Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 88 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 17 kwietnia 1931 r. | Rok XXV.

Czerwono-żółto-fioletowa chorągiew republiki

powiewa nad Hiszpanją.

Wyjazd rodziny królewskiej. — Ucieczka arystokratów. — Republika dotychczas jest nielegalną.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 4. Ostatnie informacje z terenu wypadków w Hiszpanji opiewają następująco:

Rodzina królewska za wyjątkiem króla, **który drogą morską udał się do Londynu**, specjalnym pociągiem **przyjechała do Francji**, przekraczając nad ranem granicę francuską. Pociąg, w którym znajdowała się królowa oraz dzieci na stacjach Escorial, Avila i Valladolid **witany był entuzjastycznie przez tłumy ludzi**, czekających na stacji. Równocześnie prawie nastąpiło na tej stacji krzyżowanie się z pociągiem wiozącym wracających z Paryża emigrantów hiszpańskich. **Pomimo to nie doszło do żadnego wykroczenia.**

Alfons i rodzina jego **obejmą w posiadanie pałac Kensington w Londynie**, należącym do jego teściowej, księżniczki Beatrycy Battenberg. Charakterystyczne jest, że w ostatniem orędziu do narodu hiszpańskiego Alfons **nie abdykuje, tylko oświadcza, że udaje się poza granicę kraju i „pozostaje" do dyspozycji swojego narodu.** Widać, że liczy jeszcze **na wynik wyborów do zgromadzenia narodowego.**

Majątek Alfonsa, jaki znajduje się zagranicą, **wynosić ma około 70 miljonów marek.** Alfons bowiem i inni członkowie dworu byli o tyle przezorni, iż już oddawna **lokowali w Anglji swoje fundusze.** Jednocześnie prawie z masowym powrotem politycznych uciekinierów **zaznacza się ucieczka monarchistów**, przedewszystkiem członków arystokracji, który w wielkiej ilości w dniu wczorajszym przekroczyli granicę francuską między miejscowością Iruna-Hendaye. **Zabrali oni ze sobą swoje wszystkie kosztowności.**

Nowy rząd ogłasza dzisiaj dekret w sprawie najbliższego programu politycznego i gospodarczego. Rozporządzenie zawiera **gwarancję nietykalności majątku prywatnego za wyjątkiem wielkiej wasności**, która zostanie wywłaszczona za odszkodowaniem. Pozatem rozporządzenie zawiera zapowiedź przeprowadzenia wyborów do parlamentu, jednakowoż bez określenia terminu.

Ciekawe jest stanowisko w kołach oficjalnych Berlina. Na Wilhelmstrasse, gdzie mieści się siedziba niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, dotąd **nie zawiadomiono urzędowo o abdykacji króla i powstaniu republiki.** Tak samo niema jeszcze oficjalnego sprawozdania posła niemieckiego w Madrycie hrabiego Welczka, skutkiem czego według międzynarodowego prawa i zwyczajów hiszpański ruch wolnościowy jest **uważany za nielegalny.** **AR.**

Tron hiszpański po 15 wiekach trwania upadł w 15 minutach.

Madryt, 15. 4. (PAT.) Radosne manifestacje, które rozpoczęły się wczoraj, trwały przez całą noc. Poza paru drobnemi starciami wśród demonstrantów **nie było żadnych zajść.** Prasa komentuje ustąpienie króla jako krok, na który monarcha zdecydował się, **pragnąc oszczędzić Hiszpanji wszystkich okropności wojny domowej.** Dzienniki podkreślają pełne godności i odwagi zachowanie się królowej. Jednocześnie prasa zaznacza, że monarchja, która trwała 15 stuleci upadła ostatecznie w ciągu niemal takiejże liczby godzin, przyczem nie sprzeciwiły się temu **ani kościół, ani armja, ani żaden z czynników, oddanych zdawałoby się tronowi.**

Zamora wygłosił przed mikrofonem radjostacji w Madrycie przemówienie, informując naród hiszpański o zaszłych zmianach. Wzywał on do utrzymania porządku i zapowiedział, że pierwszym krokiem nowego rządu republikańskiego będzie **ogłoszenie zupełnej amnestji dla przestępców politycznych.**

Przed zwołaniem kortezów.

Madryt, 15. 4. (PAT.) Prowizoryczny statut republiki przewiduje **zwołanie kortezów** (parlamentu) **o charakterze konstytuanty**, w ręce których rząd złoży swą władzę. Rząd podda rewizji wszelkie akty publiczne od 1923 r. i późniejsze, uznaje swobodę sumienia i wyznania, swobodę zrzeszania się w syndykaty i korporacje, uznaje własność prywatną, rząd czuwać będzie nad interesami rolnictwa, zastrzega sobie czasowo **ściganie osób wrogich nowemu ustrojowi** z tem, że przedstawi kortezom sprawozdanie w tej sprawie.

Manifest króla.

Hendaye, 15. 4. (PAT.) Manifest króla Alfonsa, wydany w chwili opuszczenia Hiszpanji głosi m. i.: „Ostatnie wybory przekonały mnie, że **straciłem miłość kraju.** Wierzę jednak, iż nastrój ten **nie będzie definitywny** (ostateczny)." Zaznaczywszy, iż nie chce uciekać się do środków gwałtu, król dodaje, iż **nie wyrzeka się żadnego ze swych praw, ponieważ są one dorobkiem historycznym i musiałby zdać z czasem sprawę z zachowania tych praw.** „Oczekuję na **poznanie istotnego wyrazu opinji zbiorowej**, dobrowolnie zawieszam sprawowanie władzy królewskiej i opuszczam Hiszpanję, **uznając w ten sposób, iż jest ona jedyną panią swych losów.**

Republika katalońska będzie częścią federacji hiszpańskiej.

Barcelona, 15. 4. (PAT.) Prezydent republiki katalońskiej Maccia oświadczył dziś rano, że obejmuje swe stanowisko prowizorycznie, **uznając autorytet Zamory jako głowy sfederowanej republiki hiszpańskiej.** Republika katalońska będzie częścią federalną Hiszpanji.

Barcelona, 15. 4. (PAT.) Proklamacja w sprawie republiki katalońskiej została ogłoszona przez Maccia w porozumieniu z Zamorą. Maccia obejmuje tymczasowo funkcje szefa rządu katalońskiego, dopóki naród hiszpański i kataloński nie ujawnią **swojej woli.** Na oficjalnych gmachach w mieście wywieszono sztandary **katalońskie obok republikańskich sztandarów hiszpańskich.**

Ponieważ inne części Hiszpanji okazują wysoki duch separatystyczny, Hiszpanja w najlepszym razie stanie się federacyjną rzeczypospolitą. Będzie to jednoznaczne z poważnem osłabieniem państwa. Może doprowadzić w przyszłości do niezależnych państewek, w których rewolucja będzie goniła rewolucję, podobnie jak to się dzieje dziś w Portugalji.

—o—

Poseł hiszpański w Warszawie o zmianie ustroju.

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.) Przedstawiciel jednego z pism warszawskich udał się do posła hiszpańskiego w Warszawie, aby zasięgnąć od niego najnowszych wiadomości o stanie rewolucji w Hiszpanji. Otóż okazuje się, że minister pełnomocny Silvio-Vallin nie mógł udzielić żadnego wywiadu, ponieważ sam nie otrzymał z Madrytu żadnych wiadomości. Zapytany o swoje stanowisko względem nowego ruchu w Hiszpanji odpowiedział: **„Stanowiska nie zajmę żadnego, będę nadal pełnił swoje obowiązki. Minister pełnomocny czyli poseł jest przedstawicielem państwa a nie dynastji i dlatego zmiana ustroju nie może wpłynąć na tok jego pracy".**

Przeciągana struna gdańska—pękła.

Bezradny — Komisarz generalny min. Strassburger podał się do dymisji.

Warszawa, 15. 4. (PAT) Prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehm złożył w dn. 10 bm. ustną i pisemną **deklarację** u wysokiego komisarza Ligi Narodów w obecności komisarza generalnego Rzplitej Polskiej p. ministra Strassburgera, że została **wniesiona rewizja procesu** przeciwko przestępcy, który **zamordował polskiego urzędnika Styrbickiego** i został przez sąd gdański od wszelkiej odpowiedzialności uwolniony. Okazało się, że **w momencie**, kiedy prezydent senatu składał to oświadczenie, wniosek prokuratora o rewizję procesu był od paru dni **cofnięty, co było trzymane w tajemnicy.** Fakt ten zbiega się **z szeregiem napadów na obywateli polskich** w Gdańsku, których sprawcy pozostają dotąd **nieukarani a niektórzy niewykryci.** Komisarz generalny Rzplitej Polskiej p. minister Strassburger oświadczył, że **nie może przyjąć do wiadomości** niezgodnego z prawdą oficjalnego oświadczenia prezydenta senatu. Ponieważ jednocześnie nie ma w ręku środków ochrony **życia i mienia obywateli polskich** w Gdańsku, prosił rząd polski **o odwołanie** go ze stanowiska komisarza generalnego.

(Rząd warszawski może śmiało dymisję tę przyjąć pod warunkiem wysłania do Gdańska namiestnika polskiego, obznajmionego doskonale z terenem a przytem człowieka zdecydowanego, który zdejmie wobec Niemców jedwabne rękawiczki. — Redakcja).

*

Warszawa, 15. 4. (PAT) P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku dr. Henryka Strassburgera.

*

Gdańsk, 15. 4. (PAT) Dziś o godz. 22,30 pociągiem pospiesznym odjechał do Warszawy wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina wraz z małżonką.

Dzicz gdańska wybija szyby w szkołach i ochronkach polskich.

Gdańsk, 15. 4. (PAT) Dziś w południe grupa, złożona z **4 młodych ludzi** w wieku lat 18 do 20 kawałkami cegieł **wybiła trzy szyby w oknie jednej z klas gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej.** W chwili tego wypadku w klasie znajdowało się 3 uczniów, który wyglądali przez okno na ulicę. Napastnicy byli w **mundurach i kaszkietach z czerwonemi znakami owalnemi**, z czego wnioskować można, że należą oni do **organizacji stahlhelmowej**, lub też do jakiejkolwiekbądź **formacji komunistycznej.** Jest to w ciągu ostatnich dni już drugi podobnego rodzaju wypadek wybryków wobec Polskiej Macierzy Szkolnej, gdyż przed paru dniami w ochronce przy ul. Langgarten **niewykryci sprawcy** wybili również wiele szyb.

Curtius zgadza się na dyskusję o Anschlussie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 4. Niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius imieniem rządu niemieckiego wystosował do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów prośbę, aby na następnem posiedzeniu europejskiego komitetu na porządek dzienny postawiono dwie nowe sprawy, a mianowicie: **rozwój stosunków celnych w Europie** i zagadnienie wolności celnej dla materjałów popędowych, znajdujących się w aeroplanach przy przekroczeniu granic.

Punkt pierwszy ma dać sposobność do otwarcia dyskusji nad niemiecko-austrjacką unją celną. Zebranie się europejskiego komitetu wyznaczone zostało **na dzień 15-go maja, a więc na trzy dni przed sesją Rady Ligi.** AR.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 15. 4. (PAT) P. Prezydent Rzplitej odbył w dniu dzisiejszym na Zamku konferencję z prezesem Rady Ministrów p. Walerym Sławkiem i p. ministrem komunikacji inż. Kühnem.

Zgon sędziwego artysty.

Warszawa, 15. 4. (PAT) Wczoraj wieczorem zmarł w Milanówku w wieku 85 lat zasłużony artysta operetki warszawskiej śp. Rufin Morozowicz.

Portugalja uczciła zasługi min. Janty-Połczyńskiego.

Warszawa, 15. 4. (PAT) Dziś p. min. rolnictwa Janta-Połczyński przyjął ministra pełnomocnego Portugalji de Melle, który wręczył p. ministrowi wielką wstęgę orderu Chrystusa.

Arcypasterz śląski we Wrocławiu.

Katowice, 15. 4. (PAT) **Ks. biskup śląski dr. Adamski** złożył w tych dniach **wizytę ks. kardynałowi Bertramowi we Wrocławiu.** Ks. kardynał Bertram wydał obiad na cześć ks. biskupa Adamskiego.

A więc jednak można.

Wilno, 15. 4. (PAT) Na pograniczu **polsko-litewskiem** w rejonie Trok odbyła się **konferencja pograniczna,** poświęcona zlikwidowaniu zajść pogranicznych oraz omówieniu sprawy otwarcia ruchu granicznego w związku ze zbliżającym się **sezonem robót rolnych.** Konferencja dała **pomyślny wynik** i doprowadziła do porozumienia we wszystkich omawianych sprawach.

Także konfiskata.

Warszawa, 16. 4. (tel. wł.) Wczorajsze ABC zostało **skonfiskowane** za umieszczenie **odpowiedzi profesora Dubanowicza na ankietę komisji konstytucyjnej.** Ciekawą rzeczą jest, że ta sama odpowiedź, umieszczona w innych pismach, między innemi w „Polonji“ katowickiej, nie uległa konfiskacie. Zresztą prędzej czy później stanie się ona przedmiotem narad Sejmu tak, że wtedy dotrze z pewnością do szerokich kół publiczności.

Jeszcze Polański.

Warszawa, 16. 4. (tel. wł.) Teatralny gest **bombiarza Polańskiego,** który po ogłoszeniu wyroku wydobył z kieszeni krzyż i pobłogosławił nim obecnych na rozprawie, spowodował **dochodzenia prokuratora,** skąd i w jaki sposób Polański zdobył krzyż. Wiadomo bowiem, że więźniowie przewożeni do gmachu sądowego podlegają skrupulatnej rewizji i wszystko z wyjątkiem chustki, ołówka i papieru im się odbiera. Skąd więc Polański mógł mieć krzyż?

Władze więzienne stanowczo zaprzeczają, jakoby podsądny mógł przemycić ten stosunkowo duży przedmiot z samego więzienia. Prawdopodobnie dał oskarżonemu krzyż ten do ręki ktoś w czasie przerwy, co jednak również wydaje się bardzo dziwnem, ponieważ tyle oczu było utkwionych w sensacyjną osobę Polańskiego.

W drodze do Polski.

Paryż, 15. 4. (PAT) Lotnicy polscy kpt. Skarżyński i inż. Markiewicz odlecieli o godz. 12 w południe z lotniska w Perpignan do Paryża. Dotychczas przelecieli oni 25 000 km. Do Warszawy spodziewają się przybyć około 17 bm.

Stan zasiewów nietęgi.

Warszawa, 16. 4. (tel. wł.) Prasa warszawska przynosi sprawozdania korespondentów rolnych o **stanie zasiewów ozimych.** Otóż ocena ta jest **mniej pomyślna** w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego z powodu **przeciągających się chłodów i długotrwałej pokrywy śnieżnej,** a temsamem opóźnienia rozpoczęścia okresu wegetacyjnego.

Napad hitlerowców na izraelitę.

Gdańsk. 4-ch młodych ludzi dokonało napadu na krawca izraelitę powracającego z robotą od klijenta. Napastnicy z pośród których jeden znany był krawcowi, jako **hitlerowiec, rzucili się na niego z okrzykiem „oto mamy żyda“. Zadali mu ranę nożem i widząc zbliżających się przechodniów zbiegli. Jest to drugi wypadek w ostatnich dniach napaści o charakterze antysemickim.**

Dookoła dymisji min. Strassburgera.

Warszawa, 16. 4. (tel. wł.) Prasa warszawska, donosząc o wniosku ministra **Strassburgera o dymisję,** zaznacza, że dymisja ta prawdopodobnie **nie będzie przyjętą.** Pisma nie wstrzymują się jednak od podania ewentualnych następców na stanowisko generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej i przytaczają między innemi b. dyrektora kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej **dr. Lisiewicza,** b. posła polskiego w Berlinie Knolla, i posła polskiego we Wiedniu dr. Badera. Żadne z pism nie podnosi pod adresem ministra Strassburgera żadnego zarzutu, wyliczając przytem cały szereg wypadków, w których władze gdańskie dowiodły swego nietaktu oraz niedojrzałości politycznej.

—o—

Będzie miał niejedno do powiedzenia o o nastrojach i wypadkach w Gdańsku.

Warszawa, 14. 4. (PAT.) Do Warszawy przybył w sprawie urzędowej **zastępca komisarza generalnego** Rzplitej Polskiej w Gdańsku **p. radca Lalicki.**

Idzie ku podpisaniu pożyczki francuskiej.

Warszawa, 16. 4. (tel. wł.) Pułkownik Koc, który bawi obecnie w Paryżu w związku **z pożyczką francuską pod zastaw kolei Górny Śląsk - Gdynia** wrócić ma w tych dniach do Warszawy w towarzystwie przedstawicieli konsorcjum francuskiego, aby tutaj podpisać umowę. W kołach politycznych mówi się obecnie już o tem, że **sesja Sejmu zwołana będzie bezzwłocznie po podpisaniu tej pożyczki,** jednakże przedmiotem obrad nadzwyczajnej sesji ma być ta pożyczka tylko a nie żadne inne sprawy.

Teatralne kłopoty stolicy.

Warszawa, 16. 4. (tel. wł.) Ostatniemi czasy pisała prasa warszawska dużo na temat **ewentualnej fuzji wszystkich teatrów warszawskich pod dyrekcją Szyfmana.** Wczoraj odbyło się posiedzenie konwentu senjorów magistratu warszawskiego, który odrzucił ten projekt tak, że w dalszym ciągu teatry miejskie będą działały na własny rachunek to znaczy z 3 i pół miljona deficytem rocznie, które oczywiście musi dołożyć magistrat.

Zaciąga się.

Warszawa, 16. 4. (tel. wł.) Pisma opozycyjne polemizują z twierdzeniem kół rządowych, jakoby redukcja płac urzędników państwowych a mianowicie cofnięcie 15% dodatku do uposażeń miała moc obowiązującą tylko na przeciąg 1 roku. Otóż pisma stwierdzają, że coprawda uchwała Rady Ministrów dotyczy tylko tego dodatku w roku budżetowym 1931-32, zaznaczają jednak równocześnie, że i do nowego budżetu na rok 1932-33 wejdzie prawdopodobnie również to cofnięcie dodatku, tak że redukcja płac potrwa conajmniej 2 lata.

Szybkie ujęcie oszusta.

Warszawa, 16. 4. (tel. wł.) Wczoraj zaszedł rzadki wypadek aresztowania międzynarodowego oszusta za pośrednictwem radja. Otóż berlińska stacja nadawcza podała wczoraj wiadomość o ucieczce z Niemiec do Polski niejakiego Mojżesza Spiegelmanna, który dokonał w Berlinie oszustwa na sumę pół miljona marek i zbiegł. Władze polskie urządziły obserwację dworców i istotnie w Kaliszu został Spiegelmann aresztowany w chwili, kiedy wychodził z pociągu. Okazuje się, że aresztowany poszukiwany jest przez władze polskie za cały szereg przestępstw.

W płomieniach rewolucji hiszpańskiej.

Do głosu dochodzą komuniści i więźniowie.

Sevilla, 16. 4 (PAT) Przed koszarami artylerji zebrali się komuniści domagając się wydania im broni, mającej być użytą przeciwko gwardji obywatelskiej. Manifestanci zaczęli strzelać do gmachu koszar, na co wojsko również odpowiedziało strzałami. **Następnie komuniści splądrowali sklepy.** W związku z temi zajściami został ogłoszony w mieście stan oblężenia.

Londyn, 16. 4. (PAT) Agencja Reutera dowiaduje się, iż w Barcelonie miały miejsce rozruchy. Ludność miasta samorzutnie wypuściła **z więzień wszystkich więźniów.** Proklamowany został strajk generalny.

Valencia, 16. 4. (PAT) Zbuntowali się więźniowie, przebywający w tut. więzieniu. Władze usiłowały w sposób pokojowy zapanować nad nimi, **gdyż więźniowie sterroryzowali dozorców i zabrali broń.** Ostatecznie gubernator wypuścił więźniów tymczasowo na wolność.

Malaga, 16. 4. (PAT) Tłum zniszczył doszczętnie lokal dziennika „Union Mercantil“ i **podpalił gmach, w którym mieścił się lokal.**

Bilbao, 16. 4. (PAT) Liczni manifestanci zdobyli szturmem więzienie i **wypuścili wszystkich więźniów na wolność.**

Kürten rychło w czas żałuje.

Dalszy ciąg rozprawy düsseldorfskiej.

Berlin, 15. 4. (PAT) W procesie düsseldorfskim przeciwko mordercy masowemu Piotrowi Kürtenowi, sąd przywrócił dziś jawność rozprawy. Przesłuchano szereg świadków oraz rzeczoznawców lekarskich i kryminalnych. Kürten na pytanie przewodniczącego trybunału, czy odczuwa skruchę z powodu swych czynów zbrodniczych, oświadczył:

Zapewniam panów, że głęboko boleję nad losem tych wszystkich nieszczęśliwych ofiar, zwłaszcza dzieci i że czuję odrazę wobec swych występków. Dziś zupełnie się ocknąłem ze stanu, w jakim znajdowałem się wówczas.

Wielkie poruszenie na sali wywołało opowiadanie kierownika komisji sądowo-śledczej radcy Momberga o aresztowaniu Kürtena. Na ślad zbrodniarza sprowadził policję **list jednej z młodych dziewczyn,** której udało się ujść z życiem z rąk Kürtena.

Kierując się wskazaniami, udzielonemi przez tę dziewczynę, policja rozpoczęła pościg za zbrodniarzem, który znikł nagle ze swego mieszkania. Dopiero **przy pomocy żony Kürtena, która niczego nie przeczuwała, udało się zwabić mordercę w pułapkę.**

„Polonja“ przeprasza p. red. Teskę.

We wrześniu 1929 r. „Polonia“ katowicka zamieściła uwagi, z których wynikało, że posądza p. red. Teskę, jakoby dał się rządowi przekupić. Obecnie zamieściła „Polonja“ następującą notatkę: Kłopoty Głównego Zarządu Ch. D.

Pod powyższym tytułem ukazał się w czasopiśmie „Polonja“ Nr. 1772 z dnia 11. IX. 1929 r. artykuł, którym p. Teska z czasopisma „Dziennik Bydgoski“ czuł się obrażony i zaskarżył odpowiedzialnego redaktora Mikołaja Wesołowskiego.

Dnia 30 marca br. przy rozprawie sądowej została pomiędzy oskarżycielem prywatnym a oskarżonym zawarta następująca ugoda:

Oskarżony oświadcza, że nie miał zamiaru obrazić oskarżyciela prywatnego, zarzut w Nr. 1772 z dnia 11. IX. 1929 r. w dzienniku „Polonja“ cofa **i oskarżyciela przeprasza.**

Ponadto złoży oskarżony na rzecz bezrobotnych w Bydgoszczy w „Dzienniku Bydgoskim“ kwotę 50,— zł.

Koszta sądowe ponosi oskarżony, pozasądowe znoszą się wzajemnie.

Przewódca ukraiński przed sądem.

Lwów, 15. 4. (PAT) Przed sądem okręgowym, jako **sądem przysięgłych** rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko **Iwanowi Liszczyńskiemu,** wyznania greckokatolickiego, byłemu posłowi na Sejm ze stronnictwa Undo (ukraińska endecja), oskarżonemu o to, że w czasie od września 1927 r. do czerwca 1929 r. na wiecach publicznych, odbytych w różnych miejscowościach województwa lwowskiego wzywał obecnych do **buntu i wojny domowej** wewnątrz państwa, usiłował wnieść **pogardę i nienawiść** przeciw jednolitemu związkowi państwowemu i jego administracji i wzywał do oporu przeciwko delegatom starostw i funkcjonarjuszom policji, oraz oskarżony o to, że działając w imieniu ruskiego towarzystwa gimnastycznego Sokół pobrał nieprawnie uzyskaną kwotę 500 dolarów. Rozprawa rozpoczęła się odczytaniem aktu oskarżenia i odebraniem generaljów od oskarżonego, poczem przesłuchano oskarżonego. Liszczyński zeznaje po rusku. Przewodniczący konkretyzuje jego zeznania w języku polskim. Oskarżony do winy się nie poczuwa W jego mniemaniu granicy dozwolonej i obowiązków poselskich, podyktowanych krytyką, nie przekroczył. Po wyjaśnieniach oskarżonego przewodniczący rozprawę odroczył.

(Przypominamy, że oskarżony był również osadzony w Brześciu i na świadków powołał innych więźniów brzeskich. Dla tego proces jego przykuwa powszechną uwagę — Red.)

Profesor Dubanowicz o zmianie Konstytucji.

Prof. Dubanowicz pragnie naogół widzieć dużo obecnych przepisów konstytucyjnych niezmienionych.

Z najważniejszych nowości proponuje następujące:

Zastępcą Prezydenta Rzplitej ma być Kolegjum złożone z prezesa rady ministrów, marszałka Senatu i pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Skład Senatu nie ma pochodzić w całości z wyborów, ale liczyć także kooptowanych przedstawicieli ciał zawodowych jak i reprezentantów interesów moralnych.

Co do Sejmu pochodziłby on wyłącznie z wyborów, w których jednak proporcjonalność po za Kresami Wschodniemi jest niewłaściwą. Także granicę wieku należałoby podnieść.

Prezydent Rzplitej miałby prawo ustawodawczego, wstrzymującego veta, ale tylko aż do ponownego ewentualnego uchwalenia ustawy w nowej sesji większością ⅔ głosów obu Izb, z zastrzeżeniem wyraźnego terminu do wykonania tego prawa, względnie do wykonania konstytucyjnego obowiązku podpisania ustawy, z ograniczeniem prawa Prezydenta do dekretowania do wypadków niewątpliwej konieczności państwowej.

Budżet i kontrola finansowa winny być uregulowane w sposób jednolity.

Nietykalność powinna być określona jak w obecnej Konstytucji ustanowieniem w drodze sądownictwa powszechnego odpowiedzialności posłów i senatorów za czyny sprzeczne ze ślubowaniem. Wymiar sprawiedliwości — jak obecnie, z powołaniem do życia trybunału konstytucyjnego z uchwaleniem wybieralności sędziów pokoju.

Jak to było na Targach Lipskich?

W odpowiedzi na sprawozdanie telefoniczne naszego berlińskiego korespondenta, zamieszczone w numerze z dnia 3 marca br. dotyczące szczegółów otwarcia tegorocznych Targów Lipskich, generalny konsul Rzeszy Niemieckiej w Poznaniu uważał za stosówne przesłać nam obszerne wyjaśnienie, będące niczem innem, jak próbą reklamowania życzliwych rzekomo wobec Polski nastrojów Dyrekcji Targów Lipskich na łamach naszego pisma. Pismo gen. konsulatu niemieckiego w Poznaniu nie jest pod względem formalnym w porządku. Jeżeli mimo tych braków podajemy w streszczeniu wyjaśnienie gen. konsulatu, czynimy to zarówno w imię lojalności, jak i też w chęci wykazania, że informacje zaczerpnięte przez stronę prostującą oparte są częściowo na jednostronnem przedstawieniu sprawy ze strony zainteresowanych Targów Lipskich.

Wzmiankowany wyżej telefonogram naszego berlińskiego korespondenta zawierał doniesienie, iż ani poseł polski ani dziennikarze polscy nie zostali zaproszeni na uroczystość otwarcia Targów Lipskich w dniu 1 marca br.

W swojem wyjaśnieniu generalny konsul stwierdza, że „poseł polski w Berlinie jak i wszyscy inni członkowie korpusu dyplomatycznego, zaproszeni zostali jako goście honorowi, że jednak poseł polski doniósł, iż jest mu niemożliwem w tym dniu opuścić Berlin i zastępstwo swej osoby, powierzył radcy handlowemu poselstwa p. Zygmuntowi Rawicie Gawrońskiemu. Pozatem, że „nie zgadza się, że z polskich dziennikarzy nikt nie brał udziału w uroczystości otwarcia, gdyż przeciwnie, między gośćmi honorowymi było 4 dziennikarzy z Polski i 8 korespondentów gazet polskich z Berlina“.

Pierwsza część wyjaśnienia gen. konsula odpowiada istocie rzeczy. W chwili bowiem, gdy nasz korespondent berliński informował się w poselstwie, nie było ono jeszcze w posiadaniu zaproszenia, które nadeszło o dzień później. Niedawno przybyły na placówkę poseł Wysocki, zajęty bieżącemi sprawami, zlecił zastępstwo radcy legacyjnemu Gawrońskiemu.

Natomiast w całej pełni podtrzymujemy twierdzenie, że **żaden z korespondentów gazet polskich w Berlinie nie otrzymał zaproszenia na uroczystość otwarcia**, co zresztą stwierdza wyraźnie pismo Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Berlinie z dnia 11 kwietnia br. opiewające:

„Zarząd komisaryczny Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Berlinie, organizacji obejmującej 12 zawodowych dziennikarzy polskich, czynnych w charakterze korespondentów prasy polskiej w Berlinie, zaświadcza, że żaden z nich nie otrzymał zaproszenia na otwarcie wiosennych Targów Lipskich 1931“.

Korespondentów pism amerykańskich, angielskich, szwedzkich, holenderskich, duńskich etc. zaproszono imiennemi zaproszeniami, doręczonemi przez oddział prasowy urzędu dla spraw zagranicznych. **Polaków i Francuzów zbojkotowano.** Okoliczność, iż na otwarciu Targów byli obecni dziennikarze polscy, nie stanowi żadnego zaprzeczenia. Dziennikarze polscy zjawili się poprostu bez zaproszeń w wykonaniu swojego zawodowego posłannictwa. Chcieliśmy napiętnować różnorodność traktowania w porównaniu z przedstawicielami prasy innych narodowości i dziwimy się, że Dyrekcja Targów Lipskich jest mało wrażliwa, iż nie potrafi czy nie chce tych subtelności odróżnić.

AR.

„Wampir z Düsseldorfu“ przed sądem.

Z przebiegu sensacyjnego procesu.

Düsseldorf, 13 kwietnia.

Piękne miasto Düsseldorf, położone nad Renem, którego mieszkańcy przez dłuższy czas żyli w ustawicznej obawie przed „upiornym“ mordercą, przeżywa obecnie ostatni akt strasznej tragedji Kürtenowskiej. Z tem samem wielkiem napięciem jak swego czasu popełnione przez Kürtena ohydne morderstwa, śledzi się obecnie sensacyjny proces, który toczy się w sali gimnastycznej koszar policyjnych na krańcu miasta. Mimo wielkiej odległości od miasta, zainteresowanie się procesem jest niezwykłe.

Około 100 dziennikarzy zgłosiło się na rozprawę, dopuszczono natomiast tylko 70.

Oskarżenie wnosi dwu prokuratroów, akt oskarżenia zaś obejmuje 217 stronic pisma maszynowego.

Wielka sala ledwie zdołała pomieścić osoby wpuszczone za kartkami przy zastosowaniu bardzo ścisłej kontroli. Przed gmachem gromadzą się tłumy żądnej sensacji publiczności. Wszyscy zjawiają się oni poto jedynie, aby zobaczyć na własne oczy osławionego mordercę, jednak władze policyjne zarządziły niedopuścić do tego. Obawiając się bowiem zlinczowania przez podniecony tłum strasznego mordercę i bardzo prawdopodobnego przełamania kordonu policyjnego, wprowadza się Kürtena na salę rozpraw bocznem wejściem i od strony prawie pustej ulicy.

Jakie wrażenie robi Kürten?

Pierwsze ogólne wrażenie nie jest wcale złe: cechy zbrodnicze nie rzucają się wprost w oczy. Dopiero bliżej przypatrując się temu osobnikowi, zauważyć można wysuwającą się ostro naprzód brodę. Ręce Kürtena są jakby upiorne, poruszają się nerwowo, a oczy głęboko leżące w dołach, niesamowite oczy zbrodniarza, jakiego historja kryminalna dotychczas nie zna, tak samo niejako pływają nerwowo i groźnie. Błyszczą one ostro jak sztylety w świetle. Kürten ubrany jest starannie i gładko ogolony.

Już od samego początku procesu zachował zupełny spokój i robi właściwie na pozór wrażenie solidnego obywatela. Nawet zeznania jego o dokonanych morderstwach i strasznego ich przebiegu cechuje cyniczny spokój.

Czterogodzinne „eksposé“ oskarżonego.

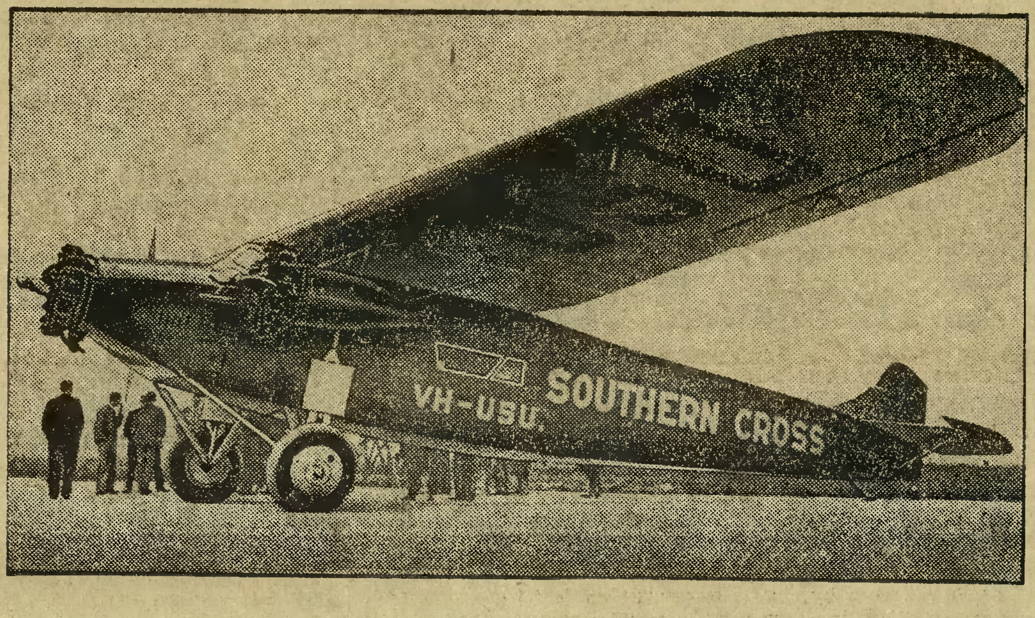
Pierwszy dzień procesu wypełniły — jak już krótko o tem donosiliśmy — zeznania Kürtena, który pierwszy otrzymał głos. Morderca otworzył żółtą tekę i spokojnym, równym głosem wygłosił swe „eksposé“. Zachodziły w tem przemówieniu oskarżonego momenty tak bardzo drastyczne, iż sąd kilkakrotnie przerywając oskarżonemu, udawał się na naradę, czy ze względu na moralność publiczną nie lepiej byłoby wykluczyć jawność procesu. Zadecydowano jawność procesu.

Przez cztery godziny ciągnął się opis historji życia mordercy Kürtena, który starał się wszelką winę zwalić na otoczenie, a szczególnie na ojca swego, obrzydliwego pijaka od którego rzekomo oddziedziczył patalogiczne zboczenia seksualne. Tak samo wspomnienia przejść więziennych wywołały w nim pragnienie zemsty i w tem należy szukać uzasadnienie i popchnięcie go — jak mówi — w kierunku strasznych morderstw. Kürten jak się okazało z tych zeznań większą część swego życia spędził w więzieniu. Zasadniczo żył z kradzieży i za każdym razem gdy schwytano go i gdy stawał przed sądem otrzymywał coraz cięższe kary.

Pierwsze ofiary Kürtena.

W roku 1913 zakradł się z zamiarem dokonania kradzieży do pewnego domu. W

Samolot „Krzyż Południa“.



Niestety, samolot ten — że tak powiemy — już nie żyje. Spadł on niedawno w okolicy Sydney w Australji i spalił się, przyczem zginęli pilot i mechanik. Na tym to samolocie Kingsford Smith odbył rekordowy lot z Londynu do Australji, ustanawiając w ten sposób możliwość powietrznego połączenia dalekiej kolonji z jej metropolją.

Marek Romański. 20

W cyklu „Pod znakiem Szatana“.

Czarny Trójkąt

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Caprivi tymczasem złożył spokojnie gazetę, którą czytał i rozejrzał się po salce cukierenki. Solski rzucił na niego szybkie spojrzenie i równie nagle odwrócił głowę, by nie być samemu poznanym.

Tak, to był Caprivi...

Satanista i świętokradca dokończył tymczasem herbatę i sięgnął ręką do kieszeni podniszczonej marynarki.

— Płacić! — zawołał głosem, nieco ochrypłym, do posługującej w cukierence panienki.

Szprot i Solski odliczyli równocześnie pieniądze za swe kawy.

Caprivi zapłacił i podniósł się ociężale. Nałożył niedbale na głowę zrudziały kapelusz i, nie spiesząc się, opuścił cukierenkę.

Solski i Szprot podnieśli się od stolika.

— Nie wolno nam stracić go z oczu.

Byli już na ulicy i w pewnej odległości przed sobą mieli Capriviego, który z pochyloną głową, z rękami w kieszeniach, wlókł się ospale niezbyt ludną ulicą.

— Czy zaaresztujemy go na ulicy.

Solski pokręcił przecząco głową:

— Nie, nie będziemy go wcale aresztować.

Szprot spojrzał na Solskiego, jakby sądząc, że młody aspirant dostał pomieszania zmysłów.

— Nie będziemy...? — wyjąkał zdumiony.

Solski uśmiechnął się na widok zdumienia wywiadowcy:

— Czy nie rozumiesz Szprot — odparł, nie spuszczając oka z Capriviego — czy nie rozumiesz, że Caprivi na wolności, jak długo nie wie, że jest śledzony, jest dla nas wart stokroć więcej, niż Caprivi, przebywający w szpitalu dla obłąkanych, lub w więziennej celi. Przecież Caprivi musi być w porozumieniu, musi być w kontakcie z tymi, którzy ułatwili mu ucieczkę. Jest on teraz dla nas nicią, prowadzącą do kłębka. Na aresztowanie go będzie zawsze czas, bylebyśmy nie stracili go z oczu.

— Zaczyna mi się wyjaśniać w głowie, jak mawiał pewien bardzo czcigodny szewc po piątej butelce „monopolki“ — odparł z uznaniem wywiadowca. — Czekaj ptaszyno, już my cię nie wypuścimy z opieki.

To ostatnie zdanie było skierowane pod adresem Capriviego, który skręcił z ulicy Chłodnej w Żelazną, poczem z Żelaznej skierował się Lesznem w stronę śródmieścia.

Urzędnicy policji postępowali za nim w pewnej odległości, mając go stale na oku.

Caprivi wstąpił na Lesznie do jakiegoś baru. Szprot zaobserwował przez szybę, iż zbieg z zakładu dla obłąkanych wypił kieliszek wódki, poczem opuścił bar i począł kontynuować swą wędrówkę.

Śledzony przeszedł Tłumackie i skierował się na ul. Bielańską, gdzie obejrzał kilka wystaw. Zachowywał się, jak człowiek znudzony bezczynnością, dysponujący wolnym czasem w nieograniczonej mierze.

Następnie przeszedł przez plac Teatralny i podążył ulicą Wierzbową w stronę placu Saskiego.

Solskiego i Szprota poczęła niecierpliwić ta wędrówka.

— Zobaczy pan, panie aspirancie, — zawyrokował wywiadowca — że ten przyjemniaczek zaprowadzi nas na koniec Mokotowa.

— No, tak źle chyba nie będzie — uśmiechnął się Solski, ale i on począł kręcić głową, gdy, idąc w ślad za Caprivim, znaleźli się na ulicy Mazowieckiej.

Minęli jeszcze plac Napoleona i szli teraz ulicą Szpitalną. Przed jednym z domów Caprivi stanął, spojrzał na numer i zdawał się namyślać przez chwilę.

Był najwyraźniej niezdecydowany.

Solski i Szprot przystanęli o dwa domy dalej i obserwowali go bacznie.

Caprivi wahał się w dalszym ciągu. Parokrotnie podnosił głowę i spoglądał na numer domu, jakby chcąc się upewnić, że się nie myli i, że dotarł do celu.

Wreszcie zdecydował się i krokiem, bardziej żwawym i energicznym, wszedł do bramy domu.

Solski i Szprot ruszyli z miejsca i zbliżyli się do kamienicy, w bramie której zniknął Caprivi. Solski skinął na wywiadowcę:

— Pójdźno ostrożnie i sprawdź, do kogo udał się nasz znajomy.

Szprot usłuchał z ochotą i namacawszy w kieszeni rewolwer, dla upewnienia się, że ma skuteczny środek na wszelkie niespodzianki, znikł w ślad za Caprivim. Solski nieco zdenerwowany przechadzał się koło domu.

Czyżby istotnie znajdował się na jakimś ważnym tropie? Czyżby Caprivi doprowadził ich tak łatwo do siedziby gniazda „czcicieli Szatana“, lub do miejsca zamieszkania jakiegoś wybitnego członka sekty? Aspiranta policji ogarnął pewien niepokój. Ogarnęło go jakieś niejasne przeczucie, że coś jest przecież nie w porządku. Z coraz to większą niecierpliwością oczekiwał powrotu wywiadowcy.

Szprot ukazał się wreszcie i jedno spojrzenie na wyrazistą twarz agenta policji powiedziało Solskiemu, że niepokój jego był zupełnie usprawiedliwiony. W twarzy Szprota nie było ani jednej kropelki krwi, a uśmiechnięte zazwyczaj wargi ściśnięte były gniewem.

— Co się stało, Szprot?

Wywiadowca zmełł w ustach przekleństwo.

— Co się stało? Postąpiliśmy jak szczeniaki, jak zupełne szczeniaki. Caprivi zwiał.

— W jaki sposób?

— W najprostszy w świecie. Ta brama jest przechodnią, panie aspirancie i wychodzi na ulicę Zgoda. I ja, stary lis, dałem się wziąć na najprostszy kawał.

Solski milczał zupełnie zdetonowany. Szprot, nie mogąc opanować wrodzonej sobie gadatliwości, mówił dalej:

— A to spryciarz! Zadrwił sobie z nas poprostu. Zapewne poznał nas już w cukierence na ulicy Chłodnej i tylko nie dał tego poznać po sobie. Potem wodził nas po całem mieście, aż wreszcie zwiał, jakby był olejkiem kamforowym.

— Czy wybiegł pan za nim na ulicę Zgoda?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jednym z pokojów zobaczył 17-letnią dziewczynkę, leżącą w łóżku i Kürten, zapomniawszy o wszystkiem innem rzucił się na nią i udusił ją, a potem uciekł nic nie ukradłszy, pomimo, że łatwo mógłby to zrobić. Dlaczego tak postąpił — nie zdaje sobie sprawy. Tak samo było z drugą jego ofiarą, która liczyła 12 lat.

Na zapytanie przewodniczącego Kürten oświadczył, iż w tych jak i w innych wypadkach zapominał całkowicie o celu swojej wyprawy, to znaczy o kradzieży i wpadał w rodzaj jakiegoś oszołomienia, w którem słabo zdawał sobie sprawę ze swych czynów.

Kürten twierdzi stanowczo przy zobrazowaniu innych jeszcze morderstw, że popędy sadystyczne były ich przyczyną.

Po wyliczeniu i dokładnem opisaniu wszystkich morderstw i zamachów, w odpowiedzi na zapytanie przewodniczącego przyznał się również Kürten do napisania wszystkich listów skierowanych do policji i zawiadamiających o dokonaniu nowego morderstwa. Celem tych zawiadomień było spotęgowanie zadowolenia sadystycznego za pomocą zwiększenia niebezpieczeństwa.

Czterogodzinne zeznania Kürtena, jakby „ekspose“ ministra wypowiedziane w parlamencie, zakończyło pierwszy dzień obrad wskutek „wyczerpania nerwowego“ okrutnego mordercy.

Niezwykła zmiana w zachowaniu oskarżonego.

W drugim dniu rozprawy, którego przebieg w zarysie przedstawiliśmy w numerze wczorajszym morderca wyszczególniając dalsze mordy zachowywał się zupełnie inaczej niż w dniu poprzednim. Mianowicie w porównaniu do dnia poprzedniego okazał niezwykłe podniecenie, rumienił się i bladł naprzemian, przyczem na twarzy jego uwidoczniło się dziwne drganie. Gdy przewodniczący wspominał o żonie Kürtena, Kürten wygłosił hymny pochwalne na cześć swej żony, którą nazywa kobietą idealną, wybaczającą mu wszelkie niewierności małżeńskie.

W dalszym ciągu przyznał się oskarżony do zarzucanych mu zbrodni, ale równocześnie usiłował szybko przedstawić je w ten sposób, jakoby działał nie zgóry powziętym planem mordowania, ale jedynie w transie chwilowego szału zwyrodnienia. Pod adresem psychjatrów zwrócił się w słowach następujących: „Nie starajcie się mnie przeniknąć panowie lekarze, gdyż sam stanowię zagadkę dla siebie i nie wiem jak mogłem popełnić tak okropnych czynów.“ Po przesłuchaniu oskarżonego sąd przystąpi do badania świadków. Rozprawa potrwa prawdopodobnie przez cały tydzień.

ak.

Wilno. W miasteczku Mściwów w powiecie wołkowyskim powstał **pożar, który zniszczył** mimo niezwłocznej akcji ratunkowej **20 posesyj wraz z inwentarzem żywym i martwym.** Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Strat narazie nie ustalono.

Tajemnicze morderstwo

Pies przywlókł rękę ludzką z odgryzionym palcem. — Znalezienie zwłok z odrąbaną głową.

Lwów. Wojewódzki urząd śledczy we Lwowie zaalarmowano telefonicznie o niezwykle tajemniczym wypadku, domagającym się jak najszybszego wyjaśnienia.

Oto do gajówki w Wysokiej koło Janowa, zamieszkałej przez gajowego lasów gminy m. Lwowa Siszczaka, **przywlókł pies lewą rękę o długich, delikatnych palcach, należąca z wyglądu do młodego mężczyzny.** Kość ramienia do łokcia była **pogruchotana, wskazujący palec odgryziony.**

Podjęte natychmiast energiczne dochodzenia policyjne doprowadziły do nowego **wstrząsającego odkrycia.** Obok traktu, wiodącego do Humisk za Janowcem, znaleziono w rozie **zwłoki mężczyzny z odrąbaną głową, nakryte** czarnym paltem. Denat liczy około 18-cie lat i ubrany jest ubogo, ale po miejsku. Żadnych zapisków przy nim nie znaleziono. **Wszelkie poszukiwania za głową nie odniosły skutku.**

Na miejsce zagadkowego mordu, bo niewątpliwie ma się tu do czynienia ze zbrodnią, wysłano ze Lwowa wywiadowców z psem policyjnym.

Rozpatrywanie skargi ukraińskiej.

London. (PAT). Komitet trzech, który ma rozpatrywać skargi ukraińskie rozpocznie swe prace dnia 16 bm. pod przewodnictwem ministra Hendersona przy udziale ambasadora Włoch w Londynie Bordonaro jako delegata Włoch oraz posła norweskiego w Londynie Fogta jako delegata Norwegji.

Ponadto w pracach komitetu weźmie udział w charakterze przedstawiciela sekretarjatu Ligi Narodów kierownik sekcji mniejszościowej Ligi Ascerato, który przybył wczoraj do Londynu. **Prace komitetu potrwają jak przypuszczają 3 dni.**

W stosunku do obniżki płac równa się to zeru.

Warszawa. Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania z dnia 14 kwietnia 1931 r. została powzięta opinja, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej w Warszawie, złożonej z 4 osób w miesiącu marcu 1931 r. w porównaniu z miesiącem lutym 1931 r. zmniejszyły się o 0,5%.

Włamanie do sekretarjatu bibljoteki Jagiellońskiej.

Kraków. Nieznani sprawcy **dokonali włamania do biura sekretarjatu bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie.** Służba, która przybyła do biura i rozpoczęła robić porządki, zauważyła rozbite biurko sekretarza, z którego włamywacze **skradli kasetkę podręczną, zawierającą 2.000 zł.**

Uczta przestępców pod opieką policji.

Wilno. Do Wilna od czasu do czasu, jako do rodzinnego miasta, do swej rodziny, przyjeżdża **międzynarodowy złodziej Saferman,** notowany w kartotekach przestępców wielu państw Europy. W Wilnie jest on również notowany i przyjeżdża jedynie tutaj **na odpoczynek.**

Z okazji **urodzin szóstego swego dziecka Saferman wydał bankiet dla świata przestępczego Wilna.** W bankiecie wzięło udział przeszło **100 złodziei, włamywaczy, kasiarzy** i t. p., pozostających chwilowo na wolności. Przy stołach, suto zastawionych jadłem i alkoholem zasiadło całe dobrane towarzystwo. Saferman wynajął specjalnych **lokajów we frakach i białych rękawiczkach.**

Policja była poinformowana o tem zebraniu i spodziewała się, iż **znajdzie poszukiwanego** oddawna przez władze niejakiego **Kona.** Gdy policja wkroczyła do mieszkania, w którem ucztowano, sprawdziła dokumenty i okazało się, że wszyscy istotnie są ludźmi ze świata przestępczego, lecz **chwilowo wolni** po odbytej karze lub też jeszcze nie przyłapani na gorącym uczynku. Wobec tego zwolniono wszystkich. **Uczta odbywała się nadal pod opieką policji do rana.**

Z niedoli ludu polskiego w Niemczech.

Za polską modlitwę aresztowani w kościele!

W pierwsze święto Wielkanocy doszło w kościele katolickim we wsi **Ugoszcz** w powiecie bytowskim na wschodniem Pomorzu pruskiem na t. zw. Kaszubach do skandalicznych zajść, wywołanych zachowaniem się i germanizacyjnemi zapędami miejscowego nowego proboszcza **Weilandta.** Poprzednio proboszczem był w Ugoszczy, która jest parafją czysto polską, Polak **ks. Robert Prądzyński,** który zmarł w lipcu 1930 roku. Dotychczas wszystkie nabożeństwa i kazania odbywały się **w języku polskim,** jako macierzystym języku wszystkich parafjan, a tylko 4 razy do roku w drugie dni wielkich świąt i odpustu odbywały się kazania i nabożeństwa niemieckie dla nielicznych niemieckich przybyszów.

Mianowany proboszczem, Niemiec Weilandt, postawił sobie za cel **zgermanizowanie parafji przez kościół.** W tym celu wbrew dotychczasowym odwiecznym zwyczajom chciał wprowadzić nabożeństwo niemieckie w 1-sze święto Wielkanocy. Gdy jednak zaczął mówić kazanie po niemiecku, **wszyscy Polacy opuścili kościół.** Po nabożeństwie ukląkł przed ołtarzem gospodarz z sąsiedniej wsi Studzienica, Żywicki, i zaczął głośno mówić **pacierz po polsku.** Proboszcz Weilandt ostro zwrócił się do niego, **zakazując modlenia się po polsku.** Gdy parafjanin zaprotestował przeciw temu, **ks. Weilandt przywołał żandarma miejscowego, który mimo protestów Żywickiego, aresztował go w kościele i usunął siłą.**

Żywickiego odwieziono do Lęborka i osadzono w tamtejszem więzieniu. W całej parafji panuje niesłychane wzburzenie wskutek sprowokowania przez proboszcza tego zajścia i zachowania się w stosunku do parafjan. Usuwanie polskiej modlitwy **za pomocą żandarmów** jest tak wielkim skandalem, że poprostu brak jest porównań dla określenia go.

Niemczenie polskich nazw w Prusach.

W ostatnich dniach władze niemieckie wydały rozporządzenie, zmieniające polską nazwę wsi **Nowiny** na „pięknie brzmiącą“ Bruchhof. Wieś Nowiny leży **w okolicy Złotowa,** licznie jak wiadomo zamieszkałej przez ludność polską.

Polskie nazwy miejscowości kłują jednak zbytnio Niemców w oczy, gdyż ciągle przypominają im, że na odwiecznie polskich ziemiach są tylko intruzami. Chcąc usunąć i wytępić te świadectwa polskości ziem wschodnich, stale zmieniają nazwy miejscowości. Ofiarą tego niekulturalnego postępowania, sprzecznego z uchwałami międzynarodowych naukowych zjazdów geograficznych i powszechnemi zwyczajami, padają dziesiątki wsi polskich.

W niewielu zaledwie wypadkach, udało się ludności polskiej dzięki nieugiętemu oporowi i sprzeciwom, zachować odwieczne polskie nazwy dla swych rodzinnych wsi.

In hoc signo vinces!
(W tym znaku zwyciężysz!)



Benjaminek pana Matuszewskiego.

Zbezczeszczenie figury św. Barbary. w Warszawie.

Zbrodnicza akcja „bezbożników“.

(KAP). Olbrzymie wrażenie wywarła w Warszawie wiadomość o profanacji figury św. Barbary. Od kilkudziesięciu lat przy zbiegu ulic Solca i Ludnej stała na wysokim cokole z kamienia figura św. Barbary, oszklona, chroniąc tem ołtarzyk od opadów atmosferycznych. Figura ta była w wielkiej czci wśród katolickich mieszkańców Powiśla. Rok rocznie w dniu św. Barbary schodzą się tam mieszkańcy Powiśla, a zwłaszcza młodzież żeńska, modląc się do Świętej.

W nocy dnia 11 bm. jakaś zbrodnicza ręka zbiła oszklenie i rozbiła figurę św. Barbary. Robotnicy Powiśla, idąc do pracy rano, zauważyli tuż nad rynsztokiem na linji tramwajowej porozbijane jej części. Gdy dowiedzieli się o tem mieszkańcy tej dzielnicy, natychmiast zawiadomili władze bezpieczeństwa, aby zajęły się tym faktem profanacji.

Jednocześnie również na drodze radzymińskiej pod Warszawą została sprofanowana także przydrożna figura.

Z powyższego należałoby sądzić, że jest to jakaś zorganizowana akcja bezbożnicza, kierowana zapewne ręką tych, którym zależy na sprowokowaniu uczuć katolickich szerokiego ogółu społeczeństwa polskiego. Kto wie, czy akcja bezbożników polskich nie ma jakiegoś związku z akcją międzynarodową bezbożników moskiewskich, tem bardziej, że jest prowadzona naraz w kilku państwach.

Nie wątpimy, że władze zajmą się wykryciem sprawcy profanacji, tem bardziej, że figura św. Barbary stoi tuż przy posterunku policyjnym.

—o—

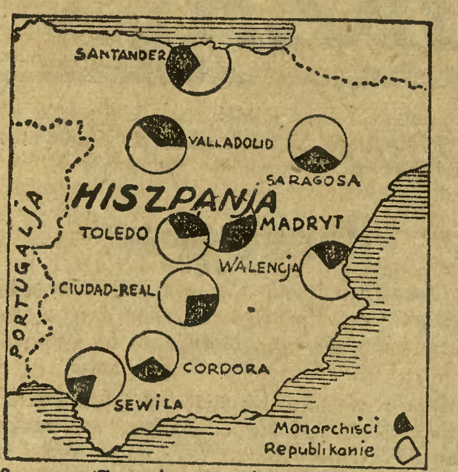
Bezeceństwa pod osłoną bezkarności.

(KAP). Organ marjawitów płockich „Głos prawdy“ donosi, że w pierwszy dzień Wielkanocy znowu „wyświęcono“ dwie „siostry“ marjawickie na „biskupki“.

Wisielczy humor nie opuszcza — jak widać — marjawitów, skoro mają zapewnioną sobie bezkarność.

Nowa Hiszpanja.

(List własnego korespondenta).



STOSUNEK SIŁ PARTYJNYCH W NAJWIĘKSZYCH MIASTACH HISZPANJI NA PODSTAWIE NIEDZIELNYCH WYBORÓW.

Paryż, w kwietniu.

Hiszpanja republiką! Król hiszpański Alfons, ostatni z dynastji habsbursko-bourbońskiej, która rządziła Hiszpanją przez cztery wieki blisko, — poza granicami swego kraju!

Oto wiadomości, które fale elektryczne rozszerzają na cały świat, zaskoczony nieco błyskawiczną szybkością rozwoju wypadków, spodziewał się bowiem, że ostateczne rozstrzygnięcie walki o ustrój Hiszpanji padnie dopiero po wyborach do parlamentu.

Chcąc rozwój wypadków ostatnich zrozumieć, należy przypomnieć sobie niektóre ważne szczegóły z ostatniego dziesięciolecia hiszpańskiej części półwyspu pyrenejskiego.

Od 9 lat nie było w Hiszpanji żadnych wyborów. **Ostatnie wybory** odbyły się **w roku 1921** i dały Hiszpanji parlament o monarchistycznej większości. Parlament ten nie doczekał się końca swej kadencji. **Zamach stanu, dokonany przez generała Primo de Riverę w roku 1923,** położył kres jego istnieniu. Hiszpanja stanęła pod znakiem rządów dyktatorskich, które przezwyciężyły wprawdzie szczęśliwie niektóre trudności zewnętrzno-polityczne (wojna w Maroku), ale wprowadziły kraj **w coraz to większe kłopoty finansowe.** Kiedy sobie dyktator ze sprawami temi nie mógł dać rady, otrzymał od króla dymisję i zmarł nieco później nagle w Paryżu.

W Hiszpanji zrodził się **ruch republikański,** który rósł z nadzwyczajną szybkością i doprowadził do **otwartej walki o zmianę ustroju.** Rozwój tych wypadków, wśród których niemałą rolę dla żywiołowego rozrostu ruchu republikańskiego odegrały **wystąpienia akademików, strajki robotników i bunty wojskowe,** jest dostatecznie znany. Kiedy się już zdawało, że tron runie, król Alfons pociągnięciem bardzo zręcznem, jeszcze raz się uratował. Powołał on rząd, który przywrócił swobody obywatelskie i wydał manifest, zapowiadający wybory, najpierw do samorządów, a następnie do parlamentu. **Lud miał stanowić o ustroju państwa.** Zapowiedź ta, do której urzeczywistnienia rząd przystąpił natychmiast, doprowadziła do **chwilowego uspokojenia stosunków.**

Do walki wyborczej wystąpiły 3 wielkie bloki: **republikański, monarchistyczny i liberalny** t. zw. blok konstytucyjny. Wybory przyjęły charakter wybitnie polityczny. Wyborców postawiono przed pytanie: **Monarchja czy republika?** I olbrzymia **większość** oświadczyła się **za ustrojem republikańskim.**

Jeżeli można wierzyć pogłoskom, docierającym do wiadomości publicznej z kół dworskich, król Alfons w pierwszej chwili chciał stanąć na stanowisku, że wybory komunalne nie mogą przesądzić tak ważnego zagadnienia, jakiem jest sprawa ustroju państwowego i że należy odczekać wyniku wyborów do parlamentu. **Manifestacje na rzecz republiki, przyjmujące w niektórych miastach charakter jakiegoś obłędnego szału, rozruchy i niepewna postawa tzw. gwardji cywilnej, skłoniły króla Alfonsa do wycofania się z tego stanowiska.** Nie chcąc dzielić losu króla francuskiego Ludwika XVI, którego mu jeden z przywódców republikańskich na jednej z manifestacyj republikańskich wśród groźnego pomruku tłumów już po wyborach przypomniał, **zrzekł się tronu i wyjechał, powierzając losy kraju republikanom.**

Czy taki obrót rzeczy pozwoli przypuszczać, że w Hiszpanji zapanuje spokój? Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Monarchiści ponieśli wprawdzie w wyborach porażkę, rozporządzają jednak w niektórych okręgach i na wsi poważnemi siłami. (Ogólny stosunek sił przedstawia się jak 2 po stronie republikanów do 1 po stronie monarchistów — zobacz rysunek). Nie ulega także wątpliwości, że część armji pozostaje wierna idei monarchistycznej. Można więc przyjąć, że upłynie jeszcze jakiś czas i że będziemy świadkami dalszych zaburzeń, nim dojdzie do pełnej politycznej równowagi i nowa Hiszpanja stanie pod znakiem spokojngo rozwoju.

Tarnawski.

—o—

Król Alfons zawdzięcza swój upadek dyktaturze.

Ciekawe i pouczające głosy prasy francuskiej.

Paryż, 15. IV. Urzędowy paryski „Temps" rozważa rozwój wypadków i dochodzi do takich wniosków.

„Wybory hiszpańskie dostarczają nowego dowodu, że dyktatury muszą prowadzić do rewolucji. Silna władza osobista stwarza tylko fikcję władzy, gdyż nie może stanowić systemu trwałości rządów. Dyktatura hiszpańska nietylko zniszczyła armaturę polityczną Hiszpanji, rozbiwszy wszystkie wielkie partje, ale zabiła także zaufanie narodu do instytucyj państwowych, czem zadała cios śmiertelny całemu ustrojowi. **Jest to koniec pewny, nieuniknony, każdej władzy osobistej, bez względu na etykietę, jaką się ozdabia. Zawsze następuje godzina, w której lud się otrząsa i wyzwala z pod opieki oprawców.** Generał Berenguer był człowiekiem dobrej woli, ale nie mógł misji swej doprowadzić do końca, ponieważ zabrakło mu zaufania ludu, ponieważ dyktatura zniszczyła całe życie hiszpańskie, ponieważ oprócz próżni i nędzy nie potrafiła niczego stworzyć."

Przekonanie to podziela całkowicie ostatni minister spraw zagranicznych hrabia Romanones. Oświadczył on przedstawicielowi agencji Havasa:

„Katastrofalne rezultaty wyborów dla monarchji hiszpańskiej są skutkiem długoletniej dyktatury i złego traktowania przez nią partyj politycznych, bez których kraj stacza się w przepaść anarchji."

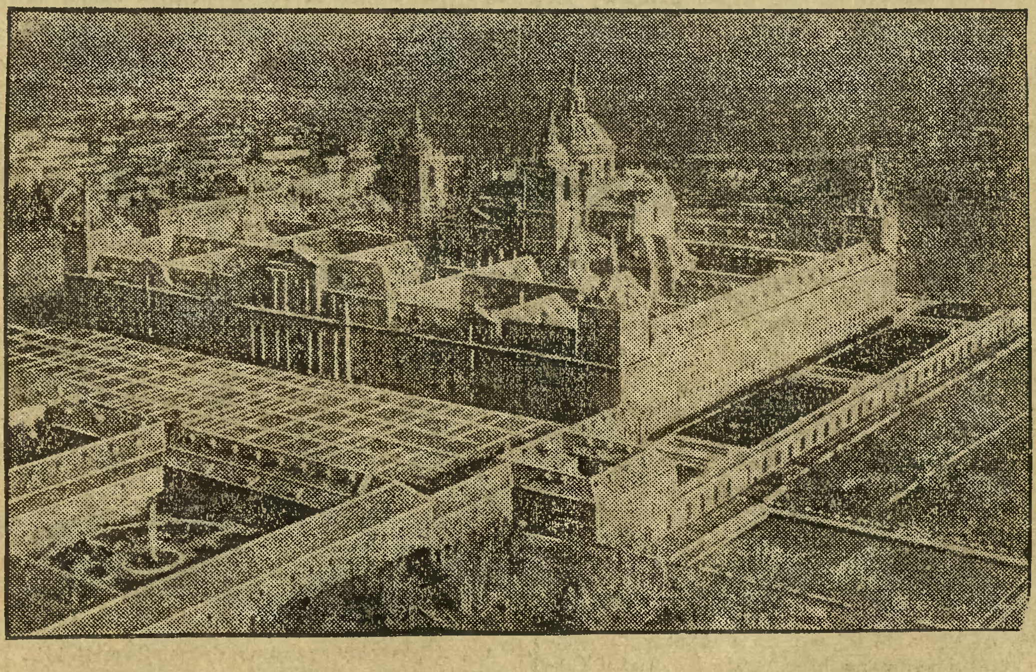
Ze względu na cenzurę pozostawiamy powyższe głosy bez uwag, chociaż są one przestrogą dla pewnych kół polskich.

Skończona parada.



Król hiszpański zrzekł się praw do tronu w imieniu swojem i swej rodziny. Obok jego żona, z domu księżniczka Battenberg. Król opuścił już Barcelonę a Hiszpanja obwołała się republiką. Przy zmiennym temperamencie Hiszpanów nie jest jednak wykluczonem, że prędzej czy później monarchja zostanie tam znów przywróconą.

Madryt.



Zamek królewski Escorial. Po usunięciu się rodziny królewskiej zainstalują się w nim socjaliści i republikanie.

Tragedja rodzinna w Paryżu.

Paryż. (PAT). Nocy dzisiejszej miał miejsce w Paryżu krwawy dramat, przypominający głośną przed kilku laty sprawę Umińskiej. Bohaterami tego dramatu są małżonkowie Rouillac, zamieszkujący jako dozorcy jednego z domów arystokratyczną dzielnicę Pól Elizejskich. Wymienieni przed kilku miesiącami **stracili ukochaną córkę,** co doprowadziło matkę do stanu wielkiego rozstroju nerwów, **graniczącego z obłędem.**

Po pewnym czasie stan zdrowia matki Rouillac tak się pogorszył, że lekarze zalecili **umieszczenie jej w szpitalu dla obłąkanych.** Chora, dowiedziawszy się o tem, błagała męża, **aby raczej zabił ją, niż miał odwieść do szpitala.** Chce być prędzej z ukochaną córką — mówiła do męża, który wreszcie ustąpił **i wystrzałem z rewolweru położył ją na miejscu trupem,** a następnie usiłował odebrać sobie życie. Rouillac poważnie się zranił i **w stanie bardzo ciężkim odwieziony został do szpitala.**

Waserzupka i ogon od śledzia.

Moskwa. (PAT). Kolegjum ludowego komisarjatu aprowizacji opracowała plan dla działalności publicznych jadłodań. Jadłodajnie te w ciągu 1931 r. **mają wydać 9.150.030.000 porcyj,** przyczem dziennie ilość porcyj wynosić ma w pierwszym kwartale 23.000.000, w drugim kwartale 26.500.000, **a w trzecim kwartale 33.000.000.**

Cyfry te najlepiej świadczą **o tempie likwidacji indywidualnych gospodarstw domowych, a tem samem likwidacji domowego życia.**

Tragedja człowieka, który chciał być uczciwym.

Samobójstwo rodziny księgarza w Wiedniu.

Coraz częściej powtarzają się wypadki, gdzie cała rodzina, złożona z męża, żony i dzieci, wybiera śmierć dobrowolną, aby uniknąć dalszej walki o byt która staje się wprost beznadziejną z powodu ogólnej klęski gospodarczej.

Onegdaj rozegrała się taka tragedja w mieszkaniu księgarza - wydawcy Adolfa Fleissiga, który przez Wähzigerstrasse w Wiedniu zajmował z rodziną swoją trzy pokoje i kuchnię. Mąż (42 lata) żona (40 lat) i czworo dzieci (chłopcy bliźniaczki lat 14, córki lat 12 i 11)

ponieśli śmierć przez zaczadzenie.

Z kuchni przeciągnięto gumową rurę od piecyka gazowego do sypialni, gdzie leżała cała rodzina.

Adolf Fleissig przed wykonaniem samobójczego zamiaru napisał list do przyjaciela i oznajmił, że

za zgodą żony wybrali śmierć

przez zaczadzenie i zabierają z sobą dzieci, aby nikomu nie były ciężarem i nie stały się ofiarami nędzy.

List ten przyjaciel ów otrzymał ranną pocztą. Natychmiast zaalarmował policję, która na miejsce wypadku wysłała autem komisję lekarsko-policyjną. Gdy komisja przybyła do mieszkania Fleissigów, zastano zimne zwłoki.

Na stoliku leżała kartka tej treści:

„Dziś obchodziliśmy święto Wielkanocne i dziś zasypiamy na wieki. Jest to decyzja, jaką powziąłem po długiej walce.

Nie mogę patrzeć, aby moja kochana gromadka cierpiała nędzę".

Adolf Fleissig był przed wojną urzędnikiem firmy wydawniczej Hölder w Wiedniu i uchodził w sferach księgarsko - wydawniczych za fachowca w dziedzinie wydawnictw szkolnych. Żona jego wniosła mu znaczny posag i zakupili podczas wojny małą posiadłość pod Wiedniem.

Okazało się, że gospodarstwo małe daje zyski, a przytem ciągnęło Fleissiga do miasta i do zawodu księgarskiego; sprzedał więc posiadłość i za uzyskane pieniądze przy finansowej pomocy dwu jeszcze „fachowców"

założył przed dwoma laty własną księgarnię wydawniczą.

Zaczął też wydawać miesięcznik pedagogiczny — i to stało się jego ruiną. Z powodu kryzysu gospodarczego pracował z coraz większym deficytem. Uczciwy i prawy, jakim był, nie umiał się też nagiąć do obecnych stosunków, któreby może na jakiś czas wstrzymały ruinę.

Sprzedał wszystkie kosztowności.

Oddalił personel i pracował w księgarni sam. Żona oddaliła służącą i sama spełniała wszystkie prace domowe.

Cieszyli się też oboje sympatją i szacunkiem wszystkich, którzy ich znali. Lecz ani szacunek, ani sympatja ludzka nie mogły ich uchronić od

nędzy, która zaglądać zaczęła do ich domu.

Przytem groziły dochodzenia karno-sądowe z powodu nieopłaconych podatków i zobowiązań wekslowych.

To było za wiele na nerwy tego człowieka, który nie widział dla siebie ratunku, a lękał się, że żona i dzieci zginą z nędzy.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Pruszcz k. Bydgoszczy.

Pod adresem odpowiednich władz. W ostatnich dniach daje się zauważyć częste jeżdżenie rowerami po chodniku z dworca do rampy kolejowej. Szczególnie zaś wieczorem rowerzyści jeżdżą po chodniku bez światła, tak, iż najeżdżają na przechodniów. Możeby odpowiednie czynniki zapobiegły tym wybrykom rowerzystów, gdyż mogą one spowodować dość poważne następstwa.

Przedstawienie amatorskie. W niedzielę 19 bm. o godz. 19 w sali p. Seidla urządza „Sokół" Pruszcz przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Odegraną zostanie sztuka „Wicek i Wacek".

Zebranie Kółka Rolniczego zagaił wiceprezes p. Flis z Łowina. Protokół odczytał sekretarz p. Balewski z Pruszcza, komunikaty wiceprezes p. Flis.

Pożar wybuchł w gospodarstwie p. Szpytkowskiego w Łowinku i zniszczył stodołę, szopę oraz narzędzia rolnicze.

Znalezienie zwłok. Znaleziono w parowach majątku Parlin w zupełnym rozkładzie zwłoki niewiasty. Jak ustalono, są to zwłoki Elżbiety Margańskiej z Małociechowa, która w grudniu ub. roku oddaliła się z domu w niewiadomym kierunku.

Koronowo.

„**Orlęta**". Stow. Młodzieży Męskiej wystawia w niedzielę 19 bm. interesującą sztuczkę teatralną p. t. „Orlęta". Wstęp udostępniony będzie jak najszerszym warstwom publiczności. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Z L. O. P. P. W celu zreorganizowania miejscowego komitetu L. O. P. P. odbyło się walne zebranie, które zagaił p. starosta dr. Bereta, dziękując obecnym za okazane zainteresowanie oraz wyrażając uznanie dla wytrwałości kursistów w czasie odbywania kursu instruktorskiego. Referat na temat obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej wygłosił inspektor komitetu wojewódzkiego. Prelegent wzywał nietylko do przeciwstawienia się atakom wrogów, którzy z naszej bezczynności korzystają, lecz do przygotowywania się do obrony, wskazując na niebezpieczeństwo przyszłej wojny. Wkońcu ukonstytuował się nowy zarząd w składzie nast.: pp. mec. Kosidowski - prezes, apt. Nowacki - wiceprezes, Świtalski - sekretarz, Borzyszkowski - skarbnik, Nowak i Masełkowska - ławnicy, dyr. Baier, Nadolny i Jarecki - komisja rewizyjna.

Białośliwie.

Z ruchu w Zw. Inwalidów Woj. W niedzielę odbyło się zebranie w lokalu p. Sawińskiego pod przewodnictwem prezesa p. Mamonia, na którem omawiano sprawę rent oraz sprawy organizacyjne.

Z życia Tow. Kupców i Przemysłowców. Odbyło się miesięczne zebranie pod przewodnictwem prezesa p. Wardy. Protokół prowadził sekretarz p. Szczepański. Omawiano sprawy towarzystwa oraz debatowano nad położeniem gospodarczem i sprawami podatkowemi.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się dnia 26. bm. w lokalu p. Sawińskiego o godz. 11,30.

Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 20 w lokalu p. Andryszaka. Sprawy bardzo ważne.

Zebranie koła bartników odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 17 w lokalu p. Sawickiego, na którem wygłosi referat p. Kopecki.

Wielkie sprzeniewierzenie. Kierownik tut. filji niemieckiej spółki zbożowej „Genossenschaft" p. Krüger po sprzeniewierzeniu poważnej kwoty pieniężnej ulotnił się zagranicę, pozbywszy się poprzednio trzody chlewnej i koni. Suma sprzeniewierzona ma podobno sięgać do 200 tysięcy złotych.

Łabiszyn.

Z parafji. Z dniem 9 kwietnia opuścił naszą parafję wikary ks. Strużyna, który został przeniesiony do Pobiedzisk. Na jego miejsce przybył ks. Tem z Jarocina.

Zebranie koła Chrześcijańskiej Demokracji. Dnia 19 bm. o godz. 14 w lokalu p. Pochowskiego odbędzie się zebranie miejscowego koła Chrześcijańskiej Demokracji, na którem przemawiać będzie referent z Bydgoszczy. Wszystkich członków i sympatyków uprasza się o liczne przybycie.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. Zmudzińskiego. Burmistrz p. Feigel wprowadził w urząd radnego M. Górnego. Członkiem magistratu wybrano p. Stanisława Bielskiego. Uchwalono wydzierżawić park miejski na lat 6 i zobowiązać dzierżawcę do pobudowania placu tenisowego. Budżet szkolny zredukowano z kwoty 6.000 zł na 5.200 zł. Wypada nadmienić, że najważniejszym punktem obrad był wybór członka magistratu, to też pominięcie dotychczasowego członka magistratu p. Kühna wywołało u obywateli słuszne oburzenie, gdyż jako nieposzlakowany obywatel, zamieszkały w naszem mieście od 30 lat, a od 12 lat piastujący urząd w magistracie, był najodpowiedniejszym kandydatem.

Panigrodz.

Miesięczne zebranie S. M. P. „Jutrzenka" odbyło się w sali Domu Kat. Obrady zagaił prezes Siwiak, który polecił sekretarzowi Siódmiakowi odczytanie protokółu i sprawozdania delegata ze zjazdu patronów. Zkolei zajmowano się wyborem komisji do konkursowego strzelania z broni małokalibrowej, które odbędzie się od 3 maja do 14 czerwca.

Zebranie rady gminnej odbyło się pod przewodnictwem sołtysa p. Kruszki. Na porządek obrad wniesiono sprawę budżetu i nowego stróża. Dochody i wydatki roczne po skreśleniu przez wydział powiatowy przedstawiają sumę 1240 zł prócz osobnego wynagrodzenia dla stróża.

Kradzież. W sąsiedniej majętności Rospętek, własność p. Landgrafa, dokonano zuchwałej kradzieży 30 centnarów ziemniaków-sadzonek. Mimo, że znajdowały się one tuż przy zabudowaniach, niewyśledzeni sprawcy cichaczem wynieśli je, jak ślady wskazywały, w kierunku Kcyni.

Rojewo.

Śpiewacy zbudzili się... Odbyło się zebranie Tow. śpiewu „Szopen", które zagaił prezes p. Feliks Ciszewski. Sekretarz p. Oźmina przeczytał protokół, komunikaty oraz złożył sprawozdanie z walnego zebrania okręgowego. Lekcje śpiewu uchwalono rozpocząć z dniem 15 bm.

Nowy egzekutor. Stanowisko egzekutora w obwodzie wójtostwa Rojewo objął p. Aleksander Piskorski z Inowrocławia.

Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków zagaił p. Fr. Zieliński. Sekretarz p. Hajka odczytał protokół i komunikaty. Referat o gen. Józefie Hallerze wygłosił ref. oświatowy p. Oźmina. Delegatami na walne zebranie okręgowe prócz prezesa p. Zielińskiego i komendanta p. Witczaka wybrano pp. Hajkę i A. Zgodzińskiego. Do komitetu święta 3 maja wybrano pp. Fr. Zielińskiego, A. Prusaka, M. Duczkowskiego, J. Witczaka, K. Hajkę i A. Zgodzińskiego.

Ostrów.

Ciekawy odczyt. W przyszłym tygodniu urządza Czytelnia Kobiet odczyt na temat: „Moja włóczęga naokoło świata", który wygłosi inż. Tadeusz Perkitny z Poznania.

Ofiara zawodu. Na linji kolejowej Ostrów-Kępno ujechał pociąg obie stopy hamulczemu Janowi Tyrze z Kępna. Tyra jako ostatni hamulczy, wychylił się celem zorjentowania się co do sygnałów wjazdowych i przez nieostrożność wypadł z budki wagonu pod koła pociągu. Nieszczęśliwego po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przewieziono do lecznicy powiatowej w Ostrowie.

Wiadomości z Wągrowca.

Przedstawienie amatorskie. Kółko sceniczne w Czesławicach pow. wągrowiecki odegrało sztukę p. t. „Wigilja św. Andrzeja". Uznanie należy się szczególnie p. Szewczykowi, kierownikowi szkoły.

Na bezrobotnych. Staraniem naczelnika parowozowni kolejowej w Wągrowcu p. Pierzchalskiego urządzono dobrowolną składkę na bezrobotnych. Zebrano na ten cel 26,20 zł. Zarząd i pracownicy Banku Ludowego w Wągrowcu złożyli 52 zł.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Wągrowcu urządziło pierwszy bieg na przełaj, który zgromadził dużo publiczności. Na starcie stanęło 13 zawodników. Trasa wynosiła 2300 mtr. Pierwszą nagrodę zdobył Wacław Widziński, dalej Głowiński i Drzewiecki. Nagrody wręczył patron okręgowy ks. W. Janke w obecności patronatu.

Zebraniu Kółka Rolniczego w Wągrowcu przewodniczył prezes p. Kapsa. Po załatwieniu zwykłych formalności oraz przeczytaniu protokółu zalecał prezes rolnikom, by sprowadzili zacierki ziemniaczane z fabryki Luboń-Wronki; następnie przemawiał wiceprezes p. Torzewski o współpracy z ziemianami.

Zebranie cechu kowalsko-ślusarskiego na powiat wagrowiecki zagaił starszy cechu p. Stelmaszyk w obecności mistrzów i czeladników. Po podaniu porządku obrad i przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez p. Chrzanowskiego odczytano pismo Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i statut wydziału czeladniczego. W dyskusji zabierali głos pp.: Brzóskowski i Przybylski. Na zjazd, który odbędzie się 26 bm. w Bydgoszczy, wybrano delegatami pp. Kowalińskiego i Przybylskiego. Na członka cechu przyjęto p. Sikorskiego z Potulic.

Tragiczny wypadek śmierci. W nocy z niedzieli na poniedziałek znaleźli przechodnie przy ul. Janowieckiej zwłoki b. redaktora śp. Franciszka Wojciechowskiego, który idąc do domu w stanie nietrzeźwym, upadł nieszczęśliwie na płot, zawisł na sztachetach i życie zakończył. Zwłoki przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie komisja sądowo-lekarska dokona sekcji.

Prace przygotowawcze do XI. Zjazdu Katolickiego w Zbąszyniu.

Z **Poznania** komunikują:

Jak już z informacyj prasowych wiadomo, XI. Zjazd Katolicki archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej odbędzie się 20 i 21 czerwca rb. (sobota i niedziela) w Zbąszyniu, mieście, stanowiącym główny węzeł kolejowy na granicy polsko-niemieckiej.

Zjazd organizuje w myśl swej ustawy Liga Katolicka w Poznaniu łącznie z powołanym do tego komitetem.

W Zbąszyniu pracuje komitet lokalny z ks. prob. Płotką na czele, w Poznaniu Sekretarjat Jeneralny Ligi Katolickiej - adres: Aleje Marcinkowskiego 22 III ptr., pokój 65, dokąd należy się zwracać po wszelkie informacje.

Przygotowania są już w pełnym biegu. W najbliższym czasie opublikowany będzie w pismach codziennych program zjazdu katolickiego w Zbąszyniu.

Na św. Wojciecha w Gnieźnie.

Staraniem ruchliwego Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie odbędą się w czasie tradycyjnego jarmarku na konie na św. Wojciecha w czasie od 21. do końca kwietnia rb. różne imprezy, których bogaty program obejmuje następujące atrakcje:

Od 20 do 25 kwietnia wielkie targi na konie. W dniu 23 kwietnia przed południem zakup koni na cele loteryjne. W dniach 24 i 25 kwietnia przed poł. wystawa, przetarg i premjowanie ogierów w obrębie P. S. O. Gniezno. W dniu 24 kwietnia o godz. 16-tej w salce Hotelu Francuskiego wygłosi ciekawy referat o organizacji handlu i eksportu koni p. dyr. Rostasiński z Warszawy. Od 25 do 27 kwietnia od godz. 14-tej wielkie konkursy hippiczne i zaprzęgów na hipodromie Komitetu Targów Końskich przy ul. Wrzesińskiej. W dn. 25 i 26 kwietnia wiecz. po ukończeniu konkursów hipicznych odbędą się herbatki dancingowe w Hotelu Francuskim, urządzane przez Gnieźnieńskie Koło Ziemianek. Dnia 29 kwietnia o godz. 10-tej w sali Hotelu Europejskiego publiczne ciągnienie Gnieźnieńskiej Loterji na Konie.

Zainteresowanie imprezami Komitetu Targów Końskich jest bardzo wielkie; codziennie napływają zgłoszenia najpoważniejszych zawodników. W zrozumieniu dążeń komitetu pośpieszyły mu z pomocą finansową Ministerstwo Rolnictwa i kilka poważnych instytucyj finansowych i gospodarczych w Gnieźnie i Poznaniu. Niewątpliwie i szeroki ogół społeczeństwa naszego uczyni to samo.

17-letni chłopiec nałogowym złodziejem.

Z **Gniezna** donoszą:

Od dłuższego czasu w drogerji p. Seidla przy ul. Warszawskiej ginęły w niewytłumaczony sposób różne drobne przedmioty, a nawet pieniądze. Chcąc położyć kres dalszym kradzieżom, p. Seidel polecił zaufanemu swojemu pomocnikowi pozostać przez kilka nocy w drogerji, ażeby w ten sposób wykryć i unieszkodliwić złodzieja.

I rzeczywiście sposób ten okazał się skutecznym. Mianowicie w nocy z dnia 8 na 9 bm., krótko przed północą znajdujący się w drogerji pomocnik usłyszał podejrzane szmery, dochodzące od strony ustępu, a wkrótce potem skrzyp otwieranych drzwi. Na widok złodzieja pomocnik wypadł ze swej kryjówki i rzucił się na niego, jednakże złodziejaszek, nie tracąc przytomności umysłu, rzucił się do ucieczki. Po krótkim pościgu pomocnik dopadł na ulicy Warszawskiej uciekiniera, którym okazał się 17-letni Jan Kowalczyk zatrudniony w drogerji jako uczeń. Podczas rewizji w komisarjacie P. P. znaleziono u niego w kieszeni czarną skórzaną maskę i wytrych, przy pomocy którego otworzył prowadzące do drogerji drzwi.

Powstańcy i Wojacy w Kcyni

potępiają politykę zarządu Związku na terenia DOK. VIII.

Z **Kcyni** donoszą nam:

Tow. Powstańców i Wojaków w Kcyni na swem nadzwyczajnem walnem zebraniu, odbytem dnia 13 kwietnia przy udziale przeszło trzech czwartych wszystkich członków oraz licznych gości uchwaliło **jednogłośnie:**

1) **Odrzuca się statut uchwalony na nadzwyczajnym walnem zjeździe delegatów Związku Tow. Pow. i Woj. D. O. K. VIII. w Grudziądzu w dniu 22. 3. 31.**

2) **Tow. Powstańców i Wojaków w Kcyni występuje ze Związku Tow. Powstańców i Wojaków. D. O. K. VIII.**

Dyskusja, jak i jednomyślny wynik głosowania dają należyty obraz o nastroju panującym w naszych towarzystwach. Powstańcy wielkopolscy przeciwstawiają się wszelkim zakusom sanacyjnym, narzucaniu swej woli i wnoszenia fermentu do towarzystw, mających piękną tradycję i cieszących się sympatją całego społeczeństwa.

Jak się pozatem dowiadujemy, zamiar wystąpienia ze Związku P. i W. na terenie D. O. K. VIII. (Pomorze) mają towarzystwa w Żninie, Szamocinie itd. Postępowania tego nie pochwalamy, trzeba tłumnie obesłać zjazd związkowy i tam się rozprawić gruntownie.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 18 b. m. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orłem“, ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem“, ul. Lipowa 34.

Kalendarzyk teatralny. Dnia 16 bm. (czwartek) o godz. 8 „Młode małżeństwo“. Dnia 17 bm. (piątek) o godz. 8.30 „Madame Butterfly“ opera. Dnia 18 bm. (sobota) o godz. 8 „Miłość bez grosza“ premjera. Dnia 19 b. m. (niedziela) o godz. 4 „Nitouche“. Dnia 19 bm. (niedziela) o godz. 8 „Miłość bez grosza“.

Messalka w Grudziądzu. W dniu 21 b. m. przybywa do Grudziądza znakomita primadonna operetki warszawskiej p. Lucyna Messal. P. Messal wystąpi na naszej scenie w doskonałej rewji obok szeregu popularnych aktorów.

Z teatru. W piątek 17 bm. o godz. 8 wieczorem na scenie teatru grudziądzkiego odbędzie się jedyne przedstawienie operowe. Tym razem ujrzymy jedno z największych arcydzieł literatury muzycznej, sławną operę **„Madame Butterfly“** w 3 aktach Giacome Puccini'ego. Rozegrają się na scenie dzieje tragicznej miłości uroczej Japonki Cho-Cho-San, co pokochała Amerykanina.

Rolę tytułową odtwarza primadonna Janina Okońska, wkładając w tę nową kreację całą duszę wielkiej artystki. Wielkie dzieło Pucci-ni'ego zrealizowane zostało pod kierownictwem kapelmistrza Leona Turkiewicza, w niezawodnej reżyserji Tadeusza Laskowskiego, odtwórcy roli porucznika Pinkertona. Pozostałe role naczelne odegrają: Marja Czerniawska, Józef Andrzejewski, Roman Cirin, Jerzy Granowski, Hieronim Żuczkowski i inni. Orkiestra 61 pp. Wlkp. zasiloną została wybitnemi muzykami m. in. koncertmistrz p. Viki Winterfeld.

Kino „Gryf“ wyświetla podwójny program p. t.: „Na wojnie“ i „Pieśniarz z Paryża“.

Kino „Orzeł“ wyświetla podwójny program p. t. „Siedem twarzy“ i „Igraszki kobiet“.

Kino „Nowości“ wyświetla potrójny program p. t.: „Walka o honor“, „Pod szubienicą“ i „Zwycięstwo“.

Żegluga na Wiśle. Po usunięciu zatorów lodowych ruszyła żegluga na Wiśle. Codziennie przechodzą berlinki w kierunku Gdańska i zpowrotem, z których niektóre zatrzymują się w porcie grudziądzkim.

Tydzień L. O. P. P. w Grudziądzu. Doroczny „Tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“ odbędzie się w dniach od 7—14 czerwca. W czasie „Tygodnia L. O. P. P. w Grudziądzu ma być zorganizowanych szereg imprez lotniczych i gazowych, odczyty, wyświetlania filmów lotniczych i pochody propagandowe.

Pierwszy dancing wiosenny „Czerwonego Krzyża“ odbędzie się w sobotę 18 bm. w salach „Królewskiego Dworu“. Początek o g. 21. Strój wieczorowy. Wstęp 2 zł za zaproszeniami. Czysty dochód na cele dobroczynne.

Z życia Katolickiego Stowarzyszenia Polek. Odbyło się plenarne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Polek w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, która wypełniła się po same brzegi członkiniami i sympatyczkami tego zasłużonego stowarzyszenia. Zagaiła obrady prezeska p. Helena Kruszonowa, która powitała ks. Mańkowskiego i referenta starostę grodzkiego p. Montwiłła oraz licznie zebrane panie. Uczczono zmarłe członkinie i to: ś. p. Marję Kowalską i ś. p. Klarę Górną. P. starosta grodzki w obszernym wykładzie przedstawił bolesne zagadnienie społeczne, jakiem jest nierząd. Wskazał na straszne niebezpieczeństwo, jakie grozi młodym dziewczętom ze strony handlarzy żywym towarem oraz przedstawił drogi walki z tem strasznem złem. Po referacie p. starosty deklamowała p. Wanda Pałaszewska. Prezeska p. Kruszonowa złożyła sprawozdanie ze zjazdu w Poznaniu. Utworzona została sekcja liturgiczna, której przewodnictwo przyjął ks. prof. Jaranowski. Ks. Mańkowski wspomniał o pomocy dla biednej dziatwy, która przystępuje w tym roku poraz pierwszy do stołu Pańskiego, a p. prezeska prosi, aby matki współpracowały z duszpasterzami nad dokładnem zaznajomieniem dziatwy z zasadami i naukami Kościoła św.

Nowa serja pożarów w Wielkopolsce.

Straszliwy pożar szalał w Dakowach Mokrych (pow. grodziski). Rozpoczął się w domu mieszkalnym Wojciecha Hauslera, zajmowanym przez kilku lokatorów. Z powodu wiatru ogień rozszerzył się i zagroził całej wsi. Płomienie przerzucały się z budynku na budynek, powodując ogromny popłoch. Spłonęło 6 domów mieszkalnych, 6 chlewów i 5 stodół, tak, że 15 rodzin pozostało bez dachu. Ogień powstał od wadliwego komina. Wysokości strat narazie nie ustalono.

Wielki pożar z niestwierdzonej przyczyny srożył się w Docnowie (pow. wągrowiecki). Ogień zniszczył w zabudowaniach rolnika Stefana Jacka dwa chlewy. W płomieniach zginęły m. i. 2 krowy, 4 cielaki, 10 świń, 30 kur i kilkanaście kaczek. Straty wynoszą około 20 tysięcy zł.

W Dubinku (pow. rawicki) 5-letni synek chałupnika Krystka zapalił chlew, który poszedł z dymem doszczętnie z szkodą około 500 zł. Również w Kowalewie (pow. szubiński) nieletnie dzieci zapaliły budynki rolnika Ernesta Beckera. Spłonął dom mieszkalny, wartości około 2 tys. zł.

Dalej paliło się w Grodzisku (pow. leszczyński) u Wojciecha Prałata, któremu spłonął chlew i zboże, u Oswalda Sachweka w Koźmincu (pow. krotoszyński), gdzie poszła z dymem stodoła i chlew. W Myślątkowie (pow. mogileński) zniszczył ogień zabudowania gospodarskie p. Jana Bizanca.

Rodacy-optanci!

Bardzo wielu Polaków, żyjących przed wojną w Niemczech, oczekiwało z tęsknotą tej chwili, gdy była nam dana możność oświadczenia się za Polską (optowania) i powrotu do ojczyzny. Niejeden z nas porzucił dobrą posadę i przyszedł do swej ojczyzny, by żyć na tej drogiej ziemi.

Niejeden z nas — a przybyło nas do Polski kilkanaście tysięcy — niema dziś wprost z czego żyć, rodzina jego musi przymierać głodem.

Chcąc poprawić swój los i byt, musimy sami się zorganizować i wystąpić z żądaniem o przyznanie słusznych praw. Głos pojedyńczego członka nic nie znaczy, o ile nie stanie za nim zorganizowana siła.

Dlatego drodzy rodacy, odczuwając potrzebę chwili, przystąpiliśmy do zawiązania organizacji optantów w Polsce.

Wyłonił się tymczasowy komitet związku optantów, który wkrótce zwoła konstytucyjny zjazd, opracuje i uchwali statut i przystąpi do działalności.

Wszystkich optantów, rozsianych po całej Rzeczypospolitej, a zwłaszcza na ziemiach zachodnich, wzywamy do zgłaszania się i podania adresów swoich i znajomych pod adresem: „Tymczasowy Komitet Organizacyjny Optantów - Michał Antowski, Grudziądz, redakcja „Gazety Grudziądzkiej“.

Zgłaszajcie się jak najrychlej, gdyż wtedy prędzej powołamy do życia swoją organizację.

(—) **Michał Antowski.**

Wszystkie życzliwe pisma prosimy o przedruk.

Z Belwederu.



Pan Marszałek czuje się w Polsce jak na Maderze.

Proces o obrazę marszałka Piłsudskiego w Gdyni.

Przed sądem grodzkim w Gdyni stanął p. inż. Wojciech Jaszkowski, którego zadenuncjował niejaki Zawadzki, że podczas wiecu przedwyborczego w Chylonji miał wskazać ręką na wiszący na ścianie portret Piłsudskiego i zawołać: „Co on tu chce? Wyrzucić go!“, poczem miał portret rzucić na ziemię.

Oskarżony p. inż. Jaszkowski oświadczył, że na portret nie wskazywał i okrzyku nie wznosił; podobnie nie wie nic o zrzuceniu portretu.

Po przesłuchaniu świadka Zawadzkiego sąd postanowił powołać więcej świadków obrony i oskarżenia i rozprawę odroczył.

—o—

NAKŁO. Przedstawienie. Miłą niespodziankę przygotowuje na niedzielę 19 b. m. żeńskie Tow. gimn. „Sokół“. Wykonane będzie przez dzieci od 3—9 lat dla dzieci. Usłyszymy przeróżne deklamacje, monologi, dialogi, popisy muzyczne i zobaczymy obrazy sceniczne oraz przedstawienie amatorskie p. t. „Pierwsza nagroda Naci“. Impreza odbędzie się w sali p. Aleksiewicza o godz. 2 po poł. Na zakończenie urządza się wspólne gry i zabawy dla dzieci do godziny 7-ej. Od godz. 8 zabawa taneczna dla dorosłych.

MROCZA. Walne zebranie Tow. Pszczelarzy Mrocza i okolica odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 12,30 w sali p. W. Pajzderskiego. Obecność wszystkich członków pożądana. Goście mile widziani.

NOWY JASINIEC. Wypadek samochodowy. Przez tut. wioskę przejeżdżał samochodem niej. Górski z Koronowa. Samochód, kierowany przez G., z niewiadomej przyczyny runął na drzewo, przyczem uległ poważnym uszkodzeniom, tak, iż dalej nie można było jechać. Znajdujące się w samochodzie osoby doznały lżejszych obrażeń.

Wiadomości z Chełmży.

Przeniesienie w stan spoczynku. Przeniesiony został w stan spoczynku z przyznaniem praw emerytalnych urzędnik kolejowy p. Antoni Młynarek z Chełmży.

Z urzędu stanu cywilnego. W miesiącu marcu 1931 r. urodziło się 16 dziewcząt, 16 chłopców - razem 32 dzieci. Zmarło 9 dzieci, 4 mężczyzn, 4 kobiety - razem 17 osób. Ślubów nie było.

Z posiedzenia rady miejskiej. W sali ratuszowej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, które zagaił p. Jan Kolenda. Zastępca starosty z Torunia p. Dołżycki po stosownem przemówieniu wręczył ks. prof. Feliksowi Banieckiemu złoty „Krzyż zasługi“. Następnie przemówił p. burmistrz Kurzętkowski, który podniósł zasługi ks. prof. Banieckiego jako byłego przewodniczącego rady miejskiej i złożył powinszowanie imieniem członków magistratu i obywateli miasta. P. Kolenda złożył życzenia imieniem rady miejskiej. Ks. prof. Baniecki w swem przemówieniu wyraził swe podziękowanie i wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Według porządku dziennego p. burm. Kurzętkowski wprowadził w urzędowanie jako członków magistratu p. Stanisława Kozłowskiego, p. Hipolita Szóstakowskiego i p. Jana Czerwińskiego i odebrał od nich przysięgę służbową, poczem odebrał przyrzeczenie radzieckie od pp. Władysława Domżalskiego, Bronisława Górtowskiego i Józefa Muzalskiego.

—o—

WYRZYSK. Ze sportu. Rozegrano mecz piłkarski między I. dr. kl. sp. „Łobzonka“ Wyrzysk a I. dr. Ł. K. S'u Łobżenica zakończonego wynikiem 1:1. Gra była interesująca. Przed zawodami odbył się przedmecz między II. drużynami wymienionych klubów wynikiem 1:0 na korzyść Łobżenicy.

ŚWIEKATOWO. Z Koła Gospodyń. Niedawno założone tutaj Koło Gospodyń Wiejskich urządza od połowy maja do końca czerwca br. kurs kroju, szycia i haftów. Udział w kursie mogą brać członkinie oraz nieczłonkinie. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela bliższych informacyj prezeska p. Cichowska.

Samobójstwo tancerki kabaretowej.

Z **Poznania** piszą:

Przy ul. Dolna Wilda 62 usiłowała pozbawić się życia zażywając kwasu solnego, tancerka kabaretowa Joanna P., córka kolejarza. Powodem zamachu samobójczego młodej kobiety były częste zatargi z ojcem, który nie mógł pogodzić się z faktem wykonywania przez córkę nocnego zawodu w kabarecie.

Samobójczy krok tancerki zauważył na szczęście pewien kominiarz. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło niedoszłą samobójczynię po zastosowaniu zabiegów ratowniczych do szpitala. Życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Starogardzie przeciw nowemu statutowi.

Onegdaj odbyło się zebranie starogardzkiej placówki Tow. Powstańców i Wojaków. Po sprawozdaniu prezesa Nurka z nadzwyczajnego zjazdu delegatów Związku w Grudziądzu, w dniu 22. III. rb., odczytaniu nowego statutu i rozkazu oraz obszernej dyskusji, **jednogłośnie uchwalono zaprotestować przeciwko nowemu statutowi** i udzielono delegatom plenipotencję stanowczego przeciwstawienia się nowemu statutowi na zjeździe okręgu starogardzkiego Tow. Powstańców i Wojaków w Chojnicach, w dniu 19 bm.

Nowy statut, który jest **zamachem na samodzielność i dalsze istnienie zasłużonej organizacji** Tow. Powstańców i Wojaków, wywołał na zebraniu wielkie i zrozumiałe oburzenie.

Tczew.

Zbożny czyn kolejarzy - warsztatowców w Tczewie. Warsztatowcy kolejowi pomimo kryzysu gospodarczego i wprowadzenia u nich t. zw. „świętówek“ nie zapomnieli o biednych dzieciach bezrobotnych rodzin miasta Tczewa. Zebrano 321 zł 50 gr, którą to sumę wręczono przez naczelnika warsztatów p. Falkowskiego na ręce starościny p. Stachowskiej dla biednych dzieci. Szlachetny czyn warsztatowców kolejowych godny jest uznania.

Alarm pożarny. W niedzielę w domu p. Krefta, ul. Gdańska, rozwalił się piec, w którym widocznie zanadto napalono. Dzięki porze obiadowej wszyscy prawie domownicy, będący w domu, rzucili się na ratunek i ogień w zarodku stłumili. Przybyła straż ogniowa nie potrzebowała działać.

Jubileusz pracy zawodowej. 25-lecie pracy zawodowej obchodził mistrz drukarski p. Franciszek Staniszewski. P. Staniszewski jako drukarz oddał poważne usługi podczas plebiscytu na Warmji i Mazurach. Jubilatowi zasyłamy serdeczne życzenia „Ad multos annos“.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

I. T. Niedźwiedź. Nowa ustawa antyalkoholowa jeszcze nie obowiązuje. Jej wejście w życie zależy od ogłoszenia, które dotąd nie nastąpiło.

ZMARLI.

Ś. p. **Józef Kloczyński,** z Tczewa, lat 58.

Ś. p. **Helena z Wolańskich Brochwicz-Donimirska,** z Łysomic, lat 80.

Ś. p. **Kazimierz Krajna,** z Poznania, lat 52, b. poseł dawn. Stronnictwa Mieszczańskiego, gorliwy działacz na niwie społecznej, współzałożyciel za czasów niewoli towarzystw terminatorów i młodzieży polsko-katolickiej.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 kwietnia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Benedykta Labre, Lamberta.
Jutro: † Rudolfa, Aniceta, Izydory.
Wschód słońca: godz. 5,2.
Zachód słońca: godz. 18,58.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 13 bm. do poniedziałku dnia 20 bm. dyżur pełnią:
1) **Apteka Pod Aniołem,** ul Gdańska 39
2) **Apteka przy Pl. Teatralnym,** Marsz. Focha 43.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedzielę i święta od godz. 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa Krakowskiego Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg".

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek 16 bm. o godz. 20-ej odegrana zostanie po raz 5-ty jedna z najpiękniejszych a na pewno najweselsza z operetek **„Druciarz"** Fr. Lehara.

W sobotę **„O żonach złych i o dobrych".**

W niedzielę o godz. 16-ej pierwszy raz jako popołudniówka (po cenach zniżonych) odegrana zostanie sławna opera Giacomo Puccini'ego p. t. **„Madama Butterfly".**

—o—

Na marginesie.

Stoimy u progu sezonu letniskowego. Konjunktura w tym roku jest o tyle znośniejszą, że opłata paszportowa została zniżoną. Nowość ta nie pozostanie bez następstw na charakter tegorocznego sezonu.

Ale to, czy paszport kosztuje 100 czy 500 zł, niema zasadniczego znaczenia. Zasadniczą i wobec Europy boleśnie ośmieszającą nas jest sama taksa za zezwolenie na wyjazd. I wogóle jest to niezgodne z ideą demokratyzmu, aby osoby zamożne nie były krępowane w swobodzie ruchów, podczas gdy biedny nie może się wychylić poza granice państwa. Ciągnięcie zysku z tych utrudnień jest pokrzywą wybujałego fiskalizmu.

Ale już i ta obniżka paszportów wywoła przewrót w kierunku ruchu letniskowego. Zaznaczyła się ona już w zeszłym roku, choć przyszła nieco późno i niespodzianie. W tym roku wpływ jej będzie widoczniejszy — o ile chodzi o letniska i kąpiele krajowe.

Lata ubiegłe, lata przymusowego zamknięcia w granicach państwa, były dla tych letnisk okresem wyjątkowo korzystnym. Z wolą czy wbrew woli pojechało się do nich, mimo narzekań na brak komfortu i na słone ceny. Dla uniknięcia złudzeń nie obwijajmy w bawełnę prawdy, że ten tłumny udział w naszych uzdrowiskach wywołany był nie patrjotyzmem, tylko koniecznością.

Ta konieczność dziś uległa częściowo złagodzeniu. Za cenę dla średnio sytuowanych możliwą da się już dowolnie wybierać wśród krajowych a zagranicznych zdrojowisk, kierując się jedynie kosztem utrzymania, i tem, co się za swoje pieniądze otrzyma.

W ten sposób zamiast sztucznego i niezdrowego protekcjonalizmu ze strony państwa, pojawia się nowy i jedyny zdrowy czynnik — wolna konkurencja.

Czy nasze zdrojowiska wyjdą z niej zwycięsko? Leży to chyba w ich interesie.

— **Skutki redukcji płac urzędniczych.** Rozgoryczeni nagłem obcięciem płac, liczni urzędnicy państwowi w Bydgoszczy postanowili z dniem 1 maja zaprzestać płacenia obowiązkowych składek na rzecz Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem, Związku Strzleckiego i innych organizacyj, do których ich wciągnięto.

Spieszcie do Sokoła Żeńskiego na „20 dni kozy".

Rozrywka po trudach i troskach codziennego życia, jest potrzebną każdemu człowiekowi; wprowadza ona pogodę do duszy i chroni od zabójczego pesymizmu. Szczery śmiech jest zawsze zdrowy.

W tej myśli, aby rozpogodzić widzom dusze beztroskim humorem, Sokół Żeński wystawia w nadchodzącą niedzielę 19 bm., arcywesołą farsę w 3 aktach p. t. „Dwadzieścia dni kozy". Kto się chce szczerze uśmiać i ubawić, niech spieszy w niedzielę do „Strzelnicy", a zobaczy tam, ile śmieszności, ile kłopotów ściągnął na swą głowę młody małżonek, ukarany słusznie za swą lekkomyślność. — W przedstawieniu wraz z sokolicami, biorą udział absolwenci szkół handlowych.

Bilety nabywać już można w filji „Dziennika Bydgoskiego" przy ulicy Dworcowej 2, w cenie od 50 gr do 1.50 zł.

Z walnego zebrania Tow. Ignacego.

Zarząd Tow. Ośw. Rel. pod wezwaniem św. Ignacego zwołał swych członków na walne zebranie w niedzielę 12 bm., by zdać sprawozdanie kwartalne. Zebraniu przewodniczył wiceprezes p. Cierniak.

Sekretarz p. Haremza zdał relacje protokularne. Członków przyjęto 12.

Bardzo interesujący referat na temat: „Gazownictwo domowe" wygłosił inżynier p. Banasik. Dalszy ciąg referatu odbędzie się na następnem zebraniu. Nad referatem wyłoniła się poważna dyskusja.

Sprawozdanie z pierwszego kwartału zdał skarbnik p. Krajecki. Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność ksiąg.

Zarząd podał zebranym do wiadomości nowy statut. Uchwalono za długoletnią pracę wręczyć dyplomy na następnem zebraniu prezesowi p. Jagodzińkiemu i skarbnikowi p. Krajeckiemu.

Skarbnik zawiadomił, że upominki dla dzieci członków do I-ej komunji św. wydawać będzie za okazaniem poświadczenia przez księdza oraz książeczki członkowskiej w dni 13, 20 i 22 maja od godz. 18-tej.

Po omówieniu kilku spraw wewnętrznych przewodniczący zamknął zebranie.

Apel do rodziców.

Obowiązkiem troskliwych rodziców jest wychować swe dzieci na zacnych obywateli i dobrych Polaków.

Ojcowie z obowiązku starać się muszą o wyżywienie rodziny i utrzymanie domu. Nie mogą się zająć wychowaniem swych pociech, które mają dla nich być osłodą starości, a tem mniej kierują swe starania w wychowaniu córek. Zatem cały ten obowiązek spada na barki matki, która nie zawsze może temu podołać i zadaniom sprostać tak, jak obowiązek od niej tego wymaga.

„Sokół" Żeński przychodzi tu wam z pomocą i pomaga wam wychowywać Wasze córy. Na zebraniach przez odczyty i referaty najwybitniejszych ludzi daje rady i wskazówki jak kroczyć przez świata zapory, by nie napotkać na okazję, która później prowadzi na bezdroża.

Przy Żeńskim Tow. Gim. „Sokół" istnieją 3 oddziały młodzieży żeńskiej. W karnych szeregach ćwiczy się młodzież pod wytrawnym okiem pieczołowitych kierowniczek i opiekunek tak pod względem fizycznym jak moralnym. „Sokół" Żeński to szkoła, z której wychodzą zastępy dzielnych dziewic polskich przygotowanych do walki o lepsze jutro codziennego życia i świetlanej przyszłości naszej Ojczyzny.

Idea sokola jest silna i zwycięska, kto staje się jej wyznawcą, ten zostaje zaliczony do szeregu tych obywateli, którzy są najlepszemi córami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. A wszystka młodzież żeńska winna taką być, aby Kościół i Naród miał z niej pożytek.

Więc do apelu! Rodzice posyłajcie Wasze córy do „Sokoła" Żeńskiego, którego szeregi winny się podwoić. W nich jest miejsce dla wszystkich dziewcząt polskich. Wzywamy wszystkie matki Polki, aby swoje córki zapisywały już od 5 roku życia do Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół" w sekretarjacie, ul. Dworcowa nr. 2.

— **Jubileusz starszego asesora kolejowego Władysława Popławskiego.** W dniu 10 bm. obchodził starszy asesor kolejowy p. Władysław Popławski jubileusz 25-letniej pracy kolejowej. Urodzony 1887 r. w Śremie (Wlkp.), po ukończeniu gimnazjum w Berlinie, poświęcił się Jubilat służbie kolejowej. W wolnych chwilach, nie zważając na szykany przełożonych władz niemieckich, brał czynny udział w życiu i rozwoju Tow. Gimnast. „Sokół" w Berlin-Moabit, w którem przez dłuższy czas piastował urząd sekretarza. W roku 1919 na własne życzenie przeniesiony do stacji Toruń — dw. główny, współpracował z ówczesną Radą Ludową i w wielkiej mierze przyczynił się do organizacji kolejnictwa polskiego na Pomorzu. Później w Wydziale Osobowym w Gdańsku, a obecnie w Wydziale Kontroli Dochodów w Bydgoszczy pracuje P. sumiennie i z poczuciem obowiązku. Prawego charakteru cieszą się dobrą opinją swych przełożonych, kolegów i znajomych, to też z okazji jubileuszu, grono kolegów złożyło panu P. życzenia, wręczając mu adres pamiątkowy i upominek. Szczęść mu Boże w dalszej pracy dla pożytku Ojczyzny i kolejnictwa polskiego!

— **Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie w Bydgoszczy.** W Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem odbędą się dnia 18 bm. o godz. 11,40 dla uczniów Seminarjum, a dnia 20 bm. o godz. 11,40 dla dzieci Szkoły Ćwiczeń tutejszego Seminarjum konferencje wywiadowcze, na które Dyrekcja Seminarjum i Kierownictwo Szkoły Ćwiczeń niniejszem zapraszają rodziców wzgl. opiekunów młodzieży szkolnej zakładu.

— **Szopka polityczna 1931 r.** Jak nas informują w dniu 21-go kwietnia rb. wystąpi gościnnie jeden raz tylko w Bydgoszczy w sali kina „Oko" najaktualniejsza impreza — „Szopka polityczna 1931 r.", wystawiona przez artystów scen warszawskich. W Szopce przedstawia się karykaturę obecnego rządu, przedstawicieli opozycji oraz cały szereg znanych osobistości ze świata politycznego. Zainteresowanie tem przedstawieniem publiczności miejscowej jest ogromne. Bilety wcześniej do nabycia u p. Piltza, plac Teatralny.

Nocna strzelanina na ulicach miasta.

Dwóch podejrzanych osobników strzela na ulicy do obserwujących ich przechodniów.

W nocy z 14 na 15 bm., mieszkańcy ulicy św. Florjana zaalarmowani zostali strzałami, które jacyś podejrzani osobnicy oddali do spokojnie przechodzących ulicą obywateli, pp. Staneli i Kirschela.

Jak nam donoszą, sprawa ta przedstawia się następująco: Panowie Stanela i Kirschel wracając około godziny 4 nad ranem z zabawy, odbywającej się w lokalu niemieckiego towarzystwa wioślarskiego „Frietjof", zauważyli, że z samochodu, który przystanął przed jednym z domów, przy ulicy św. Florjana, wyskoczyło jakichś dwóch osobników, z których jeden począł w tajemniczy sposób stukać do pierwszych, drugi zaś do drugich drzwi tegoż domu.

To tajemnicze, niepewne zachowanie się osobników, wzbudziło podejrzenie obu panów, że mogą to być bandyci, usiłujący dokonać napadu na spokojnych mieszkańców domu. Przystanęli więc i obserwowali, co z tego będzie, aby w razie potrzeby zawezwać pomocy policji.

Obserwacja ta nie spodobała się osobnikom, z których jeden podbiegł do stojących spokojnie panów i oddał w ich stronę strzał z rewolweru. Strzał chybił, a wówczas panowie S. i K., w obronie własnej rzucili się ku osobnikom, z zamiarem ubezwładnienia ich. Jeden z napastników zdołał jednak oddać jeszcze trzy strzały w stronę panów S. i K., które to strzały szczęściem chybiły. Obadwaj panowie dopadli napastników i zadając im ciosy kastetami po głowie i rękach, zmusili ich do ucieczki.

Szofer auta, którem napastnicy przyjechali, widząc, co się dzieje, wcześniej już zemknął, pozostawiając swych pasażerów na łaskę losu.

W domu, do którego owi osobnicy tak tajemniczo dobijali się, mieszkają kobiety lekkich obyczajów, o czem panowie K. i S. nie wiedzieli.

Napastnicy, ulotniwszy się, nie pozostawili po sobie żadnych śladów i dotychczas nazwisk ich nie dało się stwierdzić.

Prawdopodobnie będą to jakieś mocno podejrzane indywidua, których wyśledzeniem winny się energicznie zająć nasze władze.

Jak Bydgoszcz zwalcza bezrobocie?

Wywiad z wiceprezydentem miasta d-rem T. Chmielarskim.

Rok bieżący gorszy od ubiegłego. — Miasto w 4 miesiącach wydało na bezrobotnych około 130 000 zł. — 850 ludzi pracuje w zakładach miejskich na trzydniówki. — Widoki na sezon letni nieszczególne. — Państwowy fundusz rozbudowy miast jest na razie fikcją. — Skarb, ściągnięte na rozbudowę podatki obraca na inne cele. — Jak przedstawia się praca w fabrykach. — Cofnięte redukcje magistratu.

Bydgoszcz, 15 kwietnia.

Na pytanie, jak w Bydgoszczy przedstawia się sprawa bezrobocia, wice-prezydent Chmielarski udzielił następujących wyjaśnień:

— W tym roku stan bezrobocia jest gorszy niż w poprzednim. Rok temu było bezrobotnych 4.390, w tem 320 umysłowo bezrobotnych. Dziś bezrobotnych jest 5.100, z tego 669 umysłowych pracowników. Mówię tu naturalnie o zarejestrowanych bezrobotnych. Z niezarejestrowanymi cyfra ta jest poważnie większą.

Zasiłki pobiera 2.391 osób — w r. zeszłym 2.333.

Miasto od nowego roku udzieliło w samym styczniu tylko pomocy w naturaljach za 32.360 zł. W lutym, marcu i kwietniu pomoc ta gotówką wyniosła 84.662 zł, a do końca kwietnia cyfra ta podniesie się prawdopodobnie do 100.000 zł.

Tu muszę zaznaczyć, że na ten cel z dobrowolnego opodatkowania się ludności wpłynęło 43.150 zł.

Magistrat, aby ulżyć klęsce bezrobocia zatrudnia mimo niekorzystnej jeszcze pory 850 ludzi. Ale musi ich pracę ograniczać do trzydniówki. W ten sposób bowiem chroni większą ilość bezrobotnych, niepobierających zasiłku, od skrajnej nędzy.

Pieniądze na tę trzydniówkę płyną z Miejskiej Kasy Oszczędności i ze składek dobrowolnych, o ile one wyraźnie zostały przeznaczone na zatrudnienie bezrobotnych, jak to np. uczynił „Karbid" ofiarowując 4.500 zł.

Bezrobotni domagają się od Magistratu, aby przeszedł na sześciodniówkę, bo chodzi im o te 20 tygodni nieprzerwanej pracy, które uprawniają ich dopiero do pobierania rządowego zasiłku na wypadek bezrobocia. Na razie jednak na 6-dniówkę niema pieniędzy.

Niebawem w taborze miejskim zatrudnimy 80 ludzi, a w ogrodach miejskich 40. Będzie to praca ośmiogodzinna wprawdzie, ale na 2 szychty.

Widoki na przyszłość jednak są nieszczególne. Projekt, aby likwidację bezrobocia wzięły na siebie komuny, jest nierealny, bo miasta większą ilość robotników mogą zatrudniać tylko w lecie.

Zlikwidowanie bezrobocia zależne jest od ożywienia przemysłu, pracującego cały rok. Widoki akcji budowlanej w Bydgoszczy specjalnie są nikłe. Bo kontyngent z funduszu rozbudowy dla poszczególnych miast jest jeszcze nieustalony, a jeżeli przyjdzie do jakiegoś rozdziału, to dopiero w jesieni.

— Słyszałem, że rząd pieniądzy podatkowych, zebranych specjalnie na cele rozbudowy, nie odsyła do Banku Gospodarstwa Krajowego, tylko łata niemi inne niedobory.

— Nie wiem, czy i o ile pańska wiadomość odpowiada prawdzie. Wracając do naszej kwestji — wielkie znaczenie ma dla bydgoskiej ludności praca w tartakach, które zatrudniają w tej chwili 262 ludzi po 8 godzin dziennie, a w normalnych warunkach mogłyby zatrudniać 1000 ludzi, przy pracy zaś na 2 albo 3 szychty nawet dwa razy tyle. Ale to może stać się tylko na podstawie odpowiednio niskich cen za drzewo z lasów państwowych, podczas gdy dyrekcja tych lasów twierdzi, że już teraz sprzedaje drzewo poniżej cen kalkulacyjnych. Po czyjej stronie prawda — to się usuwa z pod mojej kompetencji.

Na zakończenie może czytelników waszych będzie interesowała sprawa, która niedawno jeszcze wywoływała tyle wrzawy i dyskusji. Chodzi mianowicie o usunięcie z miejskiego terenu pracy tych wszystkich, którzy mają oparcie o rodzinę lub inne jakieś subsydja. Otóż Magistrat, idąc po linji tych żądań, wypowiedział pracę około 25 osobom. Wnoszą one jednak przedstawienia i udowadniają, że po utracie posady sytuacja ich stanie się katastrofalną, czyli że Magistrat, aby zatrudnić tylu a tylu bezrobotnych, skaże na bezrobocie taką samą ilość dotychczas zajętych ludzi. Będzie trzeba zatem te wypowiedzenia w przeważnej części znowu cofnąć.

Z życia Powstańców Narodowych.

W piątek 10 bm. odbyło się zebranie Grupy Powst. Wlkp. z roku 1918/19 w sali „Strzelnicy". Zebraniu przewodniczył wiceprezes p. Musielak. Obecnych było 189.

Sekretarz p. Kołyński zdał sprawozdanie piśmienne, oraz przyjęto nowych członków.

Zarząd wydał dowody członkowskie zbadane przez komisję weryfikacyjną. Następnie przewodniczący odczytał korespondencje oraz rozkazy zarządu okręgu, z którego dowiedziano się, że zjazd Związku ma się odbyć aż w Białowieży a miał już się odbyć w Brześciu nad Bugiem. W tej sprawie wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja, gdzie uchwalono i podtrzymano projekt zarządu okręgu, aby zjazd odbył się w Poznaniu w dniu odsłonięcia pomnika Wilsona 10-go maja, ponieważ Wielkopolska a zwłaszcza Poznań i Bydgoszcz posiadają najliczniejsze grupy.

Uchwalono urządzić zabawę 18 bm. w sali „Strzelnicy".

Po omówieniu kilku spraw we wolnych głosach, przewodniczący zamknął zebranie.

—o—

— **Dyrekcja m. gimn. im. Mik. Kopernika** zawiadamia rodziców uczniów tutejszego zakładu, że ponowne zebranie celem założenia Kół Rodzicielskich przy gimn. Kopernika odbędzie się w tutejszej auli w przyszłą niedzielę, t. j. 19 bm. o godz. 3,30 po południu. Na zebraniu tem poda obecnym wybrany w dniu 8 marca br. Komitet do wiadomości przedyskutowany i proponowany regulamin, celem powzięcia ostatecznej uchwały i dokonania wyboru zarządów poszczególnych Kół. Pożądane więc jest jak najliczniejsze przybycie rodziców pragnących przystąpić do współpracy.

— **Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży.** Po wakacyjnej przerwie wyświetlać będzie w czwartek 16, piątek 17 i sobotę 18 bm. kino szkolne T. N. S. W. nadzwyczaj obfity program: 1. Filmy z Ministerstwa W. R. i O. P. (Norymberga, Wodospady w Brazylji, Polowanie na słonie, małpy, Park narodowy w Górach Skalistych i Meiringen). 2. Tygodnik Paramountu. 3. 2 groteski rysunkowe. 4. **Mistrz detektywów,** zabawna komedja z słynnym komikiem Conclinem w roli głównej. (Paramount). Początek przedstawień o 4 po poł. Bilety nabyć można w kasie kina „Marysieńka" przed przedstawieniem. Ceny biletów: 30, 50 i 80 gr.

— **Zderzenie się samochodów.** Dnia 13 bm., o godzinie 16, przy ulicy Gdańskiej, zderzyły się z sobą dwa samochody, a mianowicie, samochód osobowy P. Z. 46674 z autodorożką P. Z. 10554. Obadwa samochody odniosły uszkodzenia. Wypadku z ludźmi nie było. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

— **Znalezione przedmioty:** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego zgłoszono znaleziony kapelusz męski oraz czapkę dziecięcą. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój 13a.

Krótko i węzłowato.

Na sanacyjną prasę padła posucha. Posucha tematów.

Papierowe trąbki, sławiące rząd — wypadają z rąk redaktorów. Czas głoszonych tryumfów minął, dalej mamić czytelników trudno — a tu trzeba pisać, aby żyć. Więc prasa sanacyjna, nie mając już nic do wychwalania, wszczyna za lada okazją polemikę z prasą niezależną, by w ten bodaj sposób zadokumentować rację swojego zupełnie niepotrzebnego a tak kosztownego istnienia.

Tej taktyki chwycił się także kurczowo „Dzień Bydgoski", który poczyna coraz częściej „omawiać" nasze artykuły, by robić sanacyjny ruch i zapełnić chudnące szpalty.

Jesteśmy na szczęście wprost w przeciwnem położeniu. Tematów mamy w bród i szkoda nam czasu na polemikę z „Dniem Bydgoskim". Tembardziej, że polemiczne argumenty tego pisma są jak pajęczyna słabe — a my lubimy pewien wysiłek.

O polemicznej bystrości „Dnia Bydgoskiego" świadczy artykuł wprawdzie nie nas dotyczący pt.: **„Mocarstwo Anonimowe"** itd., w którym pismo to narzeka, że przeciwnicy sanacji nie chcą uznać „syzyfowej pracy rządu w kierunku walki z przesileniem gospodarczem". Zapomniał nieborak, że pod „syzyfową pracą" rozumie się wszelką pracę, skazaną z góry na niepowodzenie. Ale może powiedział mimowoli raz prawdę.

Ostatnio nie spodobał się miejscowemu sanacyjnemu organowi nasz artykuł o wschodniej umysłowości i bizantyńskich metodach w Polsce. Ten bizantynizm istniał zdaniem „Dnia Bydgoskiego" — ale w Małopolsce, gdzie wśród urzędników „panował duch służalczy".

Za nic naturalnie niemiły Wiedniowi Zjazd Grunwaldzki w Krakowie, na którym galicyjski świat urzędniczy, szeregowany w Sokole, tak wybitną odegrał rolę.

Za nic Lwów, który urzędniczemi głosami wybrał posłem Jakóba Bojkę, gdy na życzenie centralnego wiedeńskiego rządu utracono jego kandydaturę w Dąbrowskiem (leży tam wieś rodzinna Bojki-Grębószów), gdzie ludowy trybun wpierw kandydował.

Szkoda więc czasu i atłasu na polemikę z „Dniem Bydgoskim" i pismo to musiałoby już bardzo przesolić, byśmy w przyszłości odpowiedzieli na jego zaczepki. Mamy ważniejsze i lepsze zadania przed sobą.

Mściwość wetknęła mu zabójczą broń do ręki

(Z rozprawy sądowej).

Człowiek, kierujący się uczuciami złemi, postępujący wbrew przykazaniom Bożym, wcześniej, czy później, pod wpływem tych uczuć, doprowadzi sam siebie do nieszczęścia i zguby.

Jaskrawym tego przykładem była rozprawa która się odbyła przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego, pod przewodnictwem wiceprezesa p. Radłowskiego, przeciw 50-letniemu Edmundowi Splittowi, cieśli, rodem ze Świecia, zamieszkałemu w Bydgoszczy.

Akt oskarżenia zarzuca Splittowi, że dnia 1 października 1929 r., strzelił trzykrotnie z 9 mm. rewolweru do małżonków Błaszewskich, wracających około godziny 21 ulicą Podgórze do domu. Jedna z kul przebijając na wylot koszyk, trafiła w brzuch Alfredę Błaszewską, inne kule chybiły.

Oskarżony, żyjąc od dłuższego już czasu w niezgodzie i naprężonych stosunkach z Błaszewskimi, spotkał się z nimi krytycznego dnia, o godzinie 20,30 w restauracji Stelmacha, przy ulicy Nakielskiej. Gdy oskarżony ujrzał wchodzących Bł., krew w nim zawrzała tak, że wkrótce opuścił restaurację, udając się do domu skąd zabrał rewolwer, a następnie udał się na ulicę Podgórze, względnie Stawową, przez którą Bł. musieli przechodzić z restauracji do domu.

Kiedy Bł. w jakie 10 minut później przechodzili ulicą Stawową, wystrzelił do nich trzykrotnie z odległości 10 metrów i to bez jakiejkolwiek przyczyny.

Oskarżony tłumaczył się tem, że od trzech lat jest ustawicznie prowokowany przez Błaszewskich, że doznał od nich wiele przykrości, gdy mieszkali w jego domu, które to przykrości znalazły swój wyraz w procesie o eksmisję. Zaprzeczał, aby poszedł do domu po rewolwer, który miał już w restauracji przy sobie. Do Błaszewskich nie strzelał, lecz w górę na postrach i to z rewolweru, który otrzymał dawniej w podarunku od Błaszewskiego.

Na zapytanie oskarżyciela publicznego p. Domkego, jak mógł przyjąć w podarunku rewolwer od swego wroga, z którym żył w takiej niezgodzie, oskarżony odpowiedział „Pania, ja już głupi jestem!...".

Po przeprowadzonej rozprawie, zabrał głos p. prokurator, zbijając rzeczowo wykrętne tłumaczenia się oskarżonego i zażądał dlań 5 lat ciężkiego więzienia.

Sąd po naradzie, wymierzył oskarżonemu **dwa i pół roku ciężkiego więzienia.**

Kto wygrał na loterji?

W 29 dniu ciągnienia 5 klasy 22 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25 000 zł nr. 25451.

15 000 zł nr. 180287.

Po **5 000 zł.** nr. 37160 122978 170056.

Po **3 000 zł.** nr. 14737 139933 198472.

Po **2 000 zł** nr. 34009 41918 63286 65306 69364 81668 101104 103648 123462 125262 148178 148507 183025 190571 195768 200764 201232 207765.

Po **1000 zł** nr. 84 19334 31239 37468 39428 42490 43064 43759 81229 93555 98802 105967 109273 114817 118865 126734 130873 154064 156040 159562 160294 190368 193170 197445 198718 204493.

Po **500 zł** nr. 254 1367 3804 4390 4740 5112 5610 6569 9192 103363 10933 11591 12140 12358 16024 20579 20874 21524 22023 23485 23899 24089 24522 24722 25684 26858 28411 29733 29817 30168 31720 34630 37401 39967 41250 43023 43788 44709 46616 46781 47235 48544 48940 50736 50801 54043 54172 56172 56286 56325 59701 60666 60848 62672 63896 64968 65461 67761 69010 70208 70407 71086 72190 72261 73621 74174 74651 [illegible]5791 76308 77197 82978 87333 87811 91104 92706 97078 99433 100454 100999 103477 103746 104322 106493 107105 107414 110848 112864 113238 113282 115030 115674 115690 118939 120901 121085 121191 121503 122345 124552 124887 125099 125821 128191 129667 130158 130830 133457 136492 136712 137976 138627 138784 139838 141612 141983 144330 147103 148761 149019 151200 152098 155041 156627 157017 157145 157475 158196 158619 159912 160227 161853 162168 162619 162916 163381 163591 165367 166035 168068 170162 170283 171214 171349 172628 172642 174322 175160 175948 179431 186790 186935 187614 190511 192410 193267 195172 195543 196064 197106 199385 201404 201669 202895 203534 205120 205421 205900 206423 206530 206930 208511.

500 zł + premja 5000 zł nr. 17071.
250 zł + premja 5000 zł nr. 63034.
250 zł + premja 5000 zł nr. 79445.
250 zł + premja 5000 zł nr. 94341.
250 zł + premja 5000 zł nr. 180480.

Mniejsze wygrane oraz stawki, nie zamieszczone w powyższym wykazie, można bezpłatnie przejrzeć w Kolekturze Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny", Bydgoszcz, Pomorska 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana stawek na losy nowe.

Z ruchu esperanckiego.

W ubiegły poniedziałek zebrali się esperantyści naszego grodu w sali „Harmonji", gdzie odbył się skromny obchód z okazji 14 rocznicy śmierci dr. Ludwika Zamenhofa, twórcy esperanta. Obchód zagaił dr. Lewiński, prezes Bydgoskiego Tow. Esperantystów. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Edmund Fethke, kreśląc wzruszające sylwetki z życia warszawskiego medyka-okulisty, Zamenhofa, który żył i umarł w niedostatku, dając tem samem los wielkich ludzi tego świata. Szczery zachwyt wzbudził ośmioletn. Jan Nowak, deklamujący wiersz esperancki Węgra Baghi'ego pt. „Mistrz umarł". Pozatem deklamował z okazji uroczystości napisany własny utwór „Myśl Jego została" esperantysta Reinhold. W części muzycznej obchodu z brawurą odegrał sola skrzypcowe (Romance Svensena oraz Capprice Amory) Edmund Donarski, przy akompanjamencie Jana Magnusa, uczni Bydg. Konserwatorjum Muzycznego. Koło profesorów - esperantystów reprezentował na obchodzie prof. Sygnarski.

—o—

— **Pielgrzymka do Padwy, oraz do Lourdes i Lisieux.** Z powodu 700-lecia śmierci św. Antoniego i z okazji międzynarodowej wystawy sztuki kościelnej, Katolicki Związek Polek w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 36, organizuje w czerwcu rb. 9-dniową pielgrzymkę do Padwy. Niezależnie od tego dalszą 14-dniową wycieczkę z Padwy do Medjolanu, Nicei, Lourdes, Lisieux i Paryża na wystawę kolonjalną. Koszt wycieczki z pełnem utrzymaniem wynosi: do Padwy zł 380, a do Padwy i Francji zł 900. In formacje, prospekty i zapisy tylko do 5 maja rb. przyjmuje zarząd.

— **Wiosno, jakaś ty piękna!** Pod takiem hasłem, będącem niejako protestem przeciwko tegorocznym wiosennym kaprysom natury, postanowił ceniony p. Ciupek rozbudzić serca Bydgoszczan w dzisiejszy czwartek specjalną muzyką wiosenną. Doskonała orkiestra Konarskiego i czwartkowe nadzwyczajne koncerty w Bristolu potrafią tak dużo zawsze przyciągnąć publiczności, więc dlaczego piękna muzyka wiosenna nie miałaby wpłynąć na zmianę powietrza? W każdym razie zapewnić możemy wiosenne powietrze w Bristolu dziś wieczór. Korzystajmy z tego, wymagają tego nasze nerwy, serca i płuca. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

— **Oszuści.** Ujawniono, że na terenie niektórych województw uwijają się oszuści pod pozorem przeprowadzenia kontroli obligacji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej (premjówki) i 5% premjowej pożyczki dolarowej (dolarówki), zabierając te obligacje rzekomo do wymiany i nie zwracają ich właścicielom, przyczem wyłudzają od naiwnych pewne kwoty jako na stemple i koszty przesyłki. Wobec tego ostrzega się społeczeństwo przed grasującemi tego rodzaju oszustami.

„Sokół żeński"

Dziś, czwartek 16 bm. o godz. 19-ej próba przedstawienia w „Strzelnicy".

Ćwiczenia drużyny o godz. 19-ej w gimn. Kopernika.

Kurs robót ręcznych w piątek o godz. 19-ej w sekretarjacie.

—o—

Uczczenie zasłużonej działaczki społecznej.

W Klubie Polskim zgromadziło się wczoraj po południu kilkadziesiąt pań z Czerwonego Krzyża i innych organizacyj kobiecych, aby uczcić p. radczynię **Zofję Szubertową** za jej 10-letnią pracę na stanowisku przewodniczącej bydgoskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża i ćwierćwiekową działalność społeczną.

Imieniem tutejszego społeczeństwa wręczył Szanownej Jubilatce **adres dziękczynny** p. dr. Biziel — honorowy obywatel m. Bydgoszczy. W przemówieniu swem dr. Biziel wyraźnie podniósł, że wręczenie adresu radczyni Szubertowej nie jest aktem zwykłej kurtuazji towarzyskiej, lecz istotnem uznaniem zasług zdobytych pracą realną. Pracy tej przyświecała nie ambicja ani chęć zabłyśnięcia, lecz dobro Ojczyzny, cel charytatywny. Tajne nauczanie dziatwy polskiej w czasach niewoli, piecza nad ubogimi w Tow. Pań Miłosierdzia, opieka nad żołnierzami na froncie, jeńcami grencszucu i więźniami, stworzenie ochronki i sierocińca na Wilczaku — dla pozostałych po poległych, to wszystko zapisać trzeba na karcie zasług skromnych na pozór a jednak — wielkich.

Osobno serdeczne życzenia Jubilatce złożyły panie z zarządu Czerwonego Krzyża przez usta p. dyrektorowej Skalskiej, Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt, Młode Polki, Narodowa Organizacja Kobiet, Tow. Pań Miłosierdzia, Tow. Czytelni Ludowych i przedstawiciel rządu. Pod koniec odczytano nadesłane telegramy i wysłuchano koncertu artystycznego pań Wigurzyny i Pohlheimowej.

Jubilatka wzruszona dziękując za tyle dowodów życzliwości, oświadczyła skromnie, że pracę w Czerwonym Krzyżu miała ułatwioną mając wkoło siebie grono chętnych i gorliwych współpracowniczek. Zresztą każda Polka nietylko może, ale powinna część życia poświęcić Ojczyźnie.

—o—

— **W piątym roku rządów „sanacji" w Polsce.** Podczas obławy policyjnej w Bydgoszczy znaleziono w pewnej stodole przy ul. Bartosza Głowackiego (na Bielawkach) przedwczoraj nad ranem 17 bezdomnych biedaków, bezrobotnych. Wczoraj oddano do „hotelu" policyjnego przy Wałach Jagiellońskich aż 20 bezdomnych, których zastano w owej szopie.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 18 KWIETNIA.

POZNAŃ. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramof. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 18,45—19,30: Interludjum muzyczne. 19,30—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 22,00—22,15: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 22,15—22,35: Koncert Chopinowski (Transmisja z Krakowa).

WARSZAWA. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,20—14,40: Komunikat gospodarczy. 15,00—15,20: Odczyt dla maturzystów. 16,20—16,35: „Kącik artystyczny". 16,35—16,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,45—17,15: „Kącik dla młodych talentów muzycznych". 17,45—18,45: Program dla najmłodszych. 19,10—19,25: Wiadomości bieżące rolnicze. 19,25—19,35: Płyty gramofon. 20,30—22,00: Muzyka lekka. 22,15—22,35: Koncert chopinowski z Krakowa. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

— **Szkoła Powszechna Nr. XVI Bydgoszcz-Jachcice** zaprasza rodziców wzgl. opiekunów swej dziatwy na konferencję rodzicielską, która odbędzie się w niedzielę, dnia 19. bm. o godz. 14,30 w III. klasie. Referat wygłosi p. naucz. Tobolewski na temat „Współpraca domu ze szkołą".

— **Ujęcie podejrzanych.** Donosiliśmy przed kilku dniami o napadzie rabunkowym w Makowiskach, pod Solcem Kujawskim, przez trzech zamaskowanych bandytów. Jak się dowiadujemy, zaaresztowano i osadzono w tutejszem więzieniu sądowem, jako podejrzanych o ten napad dwóch braci Kurke i niejakiego Blaumenaua, zamieszkałych w Bydgoszczy.

— **Najechany samochodem.** Dnia 15 bm. o godz. 10 rano przy rogu ulic Garbary i Kącik został najechany przez autodorożkę nr. 12, kierowaną przez szofera Władysława L., 64-letni Józef Rudnicki, zamieszkały przy ul. Chrobrego nr. 7. Rudnicki odniósł lekkie obrażenia.

— **Spłoszeni włamywacze.** W nocy z 13 na 14 bm. jacyś nieznani „specjaliści" uszkodzili szybę w oknie wystawowem składu kolonjalnego p. Butowskiego, przy ulicy Błonia 22a, probując dokonać kradzieży. W ostatniej jednak chwili, zostali widocznie przez kogoś spłoszeni i zbiegli. Szyba jest całkiem pęknięta.

— **Kradzież z otwartego mieszkania.** Panu Józefowi Kaczyńskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Wysokiej 9, skradł jakiś nieznany sprawca z otwartego mieszkania portfel, z zawartością 2 zł gotówki i różnych dokumentów.

— **Kradzież roweru.** Panu Janowi Nowakowi, zamieszkałemu przy ulicy Seminaryjnej 10, skradł jakiś złodziej rower męski, pozostawiony chwilowo bez dozoru przed ekspedycją towarową, przy ulicy Zygmunta Augusta.

PROGRAM W KINACH.

APOLLO wyświetla dziś wspaniały szlagier najnowszej produkcji pt. **„Rapsodja Rumuńska".** Jest to hymn wielkiej miłości i walki trzech serc o prawdziwe szczęście.

CORSO wyświetla w dalszym ciągu podwójny program **„Szajka zgrozy"** z Eddie Polo i **„Walka w obłokach"** z Al. Wilsonem.

KRISTAL wyświetla dźwiękowiec produkcji czeskiej w wykonaniu technicznem zupełnie zadawalającym dzisiejsze wymagania sztuki filmowej p. t. **„C. K. Feldmarszałek"** z udziałem artystów scen czeskich, wnoszących do gry swej wiele pierwiastku humorystycznego. Strona dźwiękowa tego obrazu wypadła bez zarzutu, przeto całość sprawia dodatnie wrażenie i sprawia widzowi niekłamane zadowolenie artystyczne.

MARYSIEŃKA dziś daje **„Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny"**, jedno z znakomitych uczuciowych dzieł filmowych, w którem subtelna i rasowa Brygida Helm stwarza postać bohaterki z niezwykłym talentem. Rzecz rozgrywa się w przedwojennym Petersburgu w środowisku buńczucznych i kochliwych oficerów gwardji carskiej. Przyczem zaznaczyć należy, że jest to wersja filmu niemego lecz nagrania nowego. Prócz tego nadprogram.

NOWOŚCI. **„Monte Carlo"**, arcydzieło kunsztu realizatorskiego, dziś po raz ostatni ukaże się na ekranie. Świetny utwór dźwiękowy w interpretacji tak słynnych artystów jak Janette Mac Donald i Jack Buchanan pozostawia niezatarte wrażenie. Radzimy zobaczyć.

OKO. Dziś po raz ostatni ukaże się monumentalne dzieło filmowe historyczne z wojen Napoleońskich, kiedy ten genjalny wódz przebywał w Wiedniu, gdzie spiskowano przeciwko niemu i starano się usunąć go jako niebezpiecznego dla świata człowieka. Potężne sceny zbiorowe, stylowe kostjumy, naturalne tło walk i pochodu napoleońskiego oraz wiele scen innych wywierają oszałamiające wrażenie. Na scenie rewja p. t. **„Żegnamy Was!"**.

Stan wody na Wiśle dnia 16 kwietnia:

Zawichost —, Warszawa —, Płock —, Toruń 3.63, Fordon 3.67, Chełmno 3.60, Grudziądz 3.92, Korzeniewo 4.30, Piekło 4.38, Tczew 4.38, Einlage 3.34, Schievenhorst 2.94.

Giełda warszawska

z dnia 15 kwietnia 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	089,00
4-proc. inw. seryjne sztuki	000,00	095,00
5-proc. poż. konw.	049,25	049,40
10-proc. poż. kol.	000,00	104,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00	129,00
W. T. F. Cukru	028,25	028,50
Haberbursch	000,00	088,00

Tendencja: słabsza

Tendencja dla papierów państwowych niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie słabsza, dla akcyj słaba.

Bank Polski płaci lw dniu 16. 4. 1931 za:

dolary amerykańskie	8,89½—8,88½
funty szterlingów	43,19¾
franki szwajcarskie	171,24
franki francuskie	34,76
marki niemieckie	211,70
guldeny gdańskie	172,66
szylingi austrjackie	124,96
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,32½

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15. 4. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	26,70— 27,00
Pszenica	31,00— 31,50
Jęczmień przemiałowy	24,00— 25.00
Jęczmień browarowy	26,00— 27,00
Owies pastewny	23.00— 24,00
Owies jedn. nadaj. się do siewu	26,50— 27,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	39.00— 40,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	47,50— 50,50
Otręby żytnie	21,50— 22 50
Otręby pszenne	22,00— 23,00
Otręby pszenne (grube)	23,00— 24,00
Rzepak	38,00— 40 00
Gorczyca	42,00— 47,00
Wyka latowa	45,00— 47,00
Peluszka	47,00— 50,00
Groch Victoria	27,00— 31,00
Łubin niebieski	22,00— 24,00
Łubin żółty	34.00— 38,00
Seradela	85,00— 92,00
Koniczyna czerwona	300,00—350,00
Koniczyna biała	340,00—460,00
Koniczyna szwedzka	230.00—260,00
Koniczyna żółta odłuszczona	140,00—170,00
Koniczyna żółta w łuskach	60,00— 70,00
Tymoteusz	090.00—105,00
Rajgras angielski	090,00—110,00
Tatarka	28,00— 30,00
Ziemniaki jadalne	04,00— 04,50
Ziemniaki fabryczne	00,00— 03,50
Ziemniaki eksportowe	05,50— 08,00
Słoma prasowana	2,80— 3,00
Siano luźne	7,50— 7,80
Siano pras. nadnoteckie	8,50— 8,90

Ogólne usposobienie stałe.

O nauce i obowiązkach uczniów.

Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Statystyka szkół przemysłowo-dokształcających wykazuje niestety dość poważny procent uczniów rzemieślniczych o niedostatecznym poziomie naukowym, a nawet analfabetów.

Braki takie wykazują uczniowie szczególnie w rachunkach i w znajomości języka polskiego. Wskutek tych niedomagań nauka nie może postępować planowo, a terminatorzy uzdolnieni cierpią z winy słabszych.

W interesie własnym i rzemiosła polskiego natomiast leży, aby młodzież rzemieślnicza korzystała jak najwięcej z nauki w szkole dokształcającej, zastosowanej do potrzeb życia zawodowego. Potrzebom tym szkoła dokształcająca zadość uczynić może tylko wtedy, jeżeli mistrzowie sami, w których rękach jest trafny wybór ucznia, przyjmować będą w naukę tylko takich uczniów, którzy posiadają minimum wiedzy ogólno kształcącej, jaką daje szkoła powszechna.

Cechy i mistrzów zatrudniających terminatorów, prosimy by w myśl powyższego postępowali, gdyż wiadomem jest, że rzemieślnik bez wiedzy fachowo-teoretycznej nie będzie miał powodzenia takiego, jak dobrze wyszkolony. Zatem dobry wybór uczni i regularne posyłanie uczniów do szkoły dokształcającej zaraz od rozpoczęcia nauki poprowadzi sprawę na lepsze tory, co dla dobra dorastającego pokolenia rzemieślniczego jak dla kraju jest koniecznością.

Dodać należy, że zastosowanie do powyższego jest koniecznością tem więcej, że żaden uczeń bez świadectwa ukończenia 3 letniego kursu w szkole po myśli art. 155 ust. przem. do egzaminu czeladniczego dopuszczony być nie może i nie będzie.

Kochany Dzienniku!

Jestem w wielkiej księgarni warszawskiej. Wchodzi pewien poseł ludowy, sanator z Kresów Wschodnich. Oświadcza, że chciałby dla żony kupić jaką powieść.

— Czy to ma być coś lekkiego? — pyta sprzedawca.

— Niepotrzebuje być lekkie — odpowiada nieco urażony pan poseł — ja mam przed księgarnią stojeć moją taksówkę.

*

Po długiem przebieraniu pan poseł zamiast powieści nabył Szyller Szkolnika „Jak długo żyć, aby zostać bogatym", i pyta, czy w pobliżu mieszka jaki lekarz.

Ponieważ jestem hygienistką w ordynacji d-ra M., więc proponuję panu posłowi, aby udał się ze mną do mojego mieszkającego o parę kroków szefa.

Zgadza się i niebawem znajdujemy się w pokoju ordynacyjnym. Mój przygodny klient przedstawia się, podkreślając przytem z naciskiem, że jest posłem, i skarży się na obstrukcję żołądkową, ale to w słowach, które powtórzyć się nie dadzą.

Mój szef bada go, obmacuje mu brzuch i mówi:

— Panie pośle, był już najwyższy czas, że pan przyszedł do mnie.

Poseł spogląda jakby ze współczuciem na mojego szefa i pyta:

— To i na was, na dochtorów, przyszły ciężkie czasy?

HUMOR I SATYRA.

Całus na pociechę.



— Mój biedaku! Kucharka spaliła twoją ulubioną potrawę. Czy całus może cię pocieszyć?

— O tak! Niech przyjdzie...

Wytłumaczenie.

Świadek, widząc w sali sądowej alegoryczny obraz, przedstawiający Pokó, i Sprawiedliwość, całujące się, powiedział do przyjaciela:

— Patrz, Pokój i Sprawiedliwość obejmują się: żegnają się, aby się nigdy więcej nie spotkać.

Piorun uderzył w kościół ewangielicki.

Nad Szubinem przeszła nawałnica śnieżna z błyskawicami i piorunami. Podczas nawałnicy piorun uderzył w wieżę miejscowego kościoła ewangelickiego, powodując krótkie spięcie przewodów elektrycznych. Powstały pożar zdołali ugasić mieszkańcy Szubina.

—o—

Stan pogody

W całej Polsce w dalszym ciągu trwała wczoraj pogoda zmienna z przelotnemi opadami i wietrzna. Temperatura wynosiła: 1° w Gdyni, 2° w Bydgoszczy i Toruniu, 3° w Poznaniu i 10° w Zaleszczykach.

Podobnie jak w Polsce, w Niemczech również trwała jeszcze pogoda zmienna z przelotnemi opadami, lecz było nieco cieplej, gdyż temperatura wynosiła 3—13°. W Anglji padają deszcze. Piękna, słoneczna i ciepła pogoda trwa w Hiszpanji, Francji i we Włoszech.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 16 kwietnia dla **Pomorza i Wielkopolski:** Zachmurznie zmienne z większemi rozpogodzeniami w ciągu dnia. Po lekkich nocnych przymrozkach dniem kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północno-zachodnie.

Z ruchu towarzystw.

„Odrodzenie". Dziś w czwartek o g. 19,30 lekcja w salce zakładu. W piątek 17. bm. o godzinie 19,30 zebranie plenarne w sali p. Ferenca, Senatorska 76. Przybycie konieczne.

S. M. P. „Wolność". Dziś w czwartek o godzinie 19,15 zebranie informacyjne w salce księży misjonarzy.

Związek Drobnych Woźniczych. Zebranie walne w restauracji „Pod Aeroplanem" Nakielska 131. Początek o godz. 19. Zebranie zarządu o godz. 18. Przybycie wszystkich woźniczych konieczne.

Klub Wioślarski „Gryf". Zebranie plenarne dziś w czwartek o godz. 20 w sali „Pod Lwem". Bardzo ważne sprawy.

„Harmonja". Lekcja śpiewu dziś w czwartek o godz. 20. Jutro w piątek koncert religijny w Resursie Kupieckiej o godz. 20.

„Dzwon". Chór śpiewa dnia 16. bm. na pogrzebie siostry drh. Jaśkowiaka. Zbiórka o godzinie 17 przy domu żałoby ul. Malborska 8.

Kat. Tow. Robotników Polskich par. św. Wincentego a Paulo. Zebranie zarządu w piątek 17. bm. o godz. 18. Zebranie plenarne w niedzielę 19. bm. zaraz po nieszporach.

Baczność, szoferzy. Zebranie w sobotę 18. bm. o godz. 20 „Pod Lwem".

K. S. S. P. D. Dziś o godz. 20 zebranie miesięczne w szkole ul. Chwytowo 12.

K. S. „Astorja". Dziś trening piłki nożnej od godz. 17 na boisku szkoły oficerskiej. Trening bokserski od godz. 22—22 w lokalu Patzera. W piątek w lokalu p. Magdziarza ul. Szczecińska 7 o godz. 20 schadzka informacyjna dla I., I b i II druż.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę odbędzie swoje miesięczne zebranie dnia 19. bm. o godz. 14 w szkole św. Jana. Goście mile widziani.

Scköł IV. W piątek o godz. 19 w sali rzeźni miejskiej ćwiczenia dla oddziału żeńskiego. W niedzielę przed poł. trening całej drużyny w lesie na Bielawkach.

Koło śpiewu piekarzy. Dziś w czwartek o godz. 17 w lokalu „Pod Lwem" zebranie.

Okręg S. M. P. męski. W piątek, 17. bm. zebranie zarządu okręg. i naczelników S. M. P. bydgoskich, w salce przy kościele św. Trójcy o godz. 18. Sprawa otwarcia sezonu sportowego.

Polski Czerwony Krzyż. Zbiórka i ćwiczenia pp. podinstr. PCK. odbędą się w piątek 17. bm. o godz. 19,30 w salce P. C. K. w b. szpitalu wojsk. Obecność obowiązkowa.

Zakończenie ½ rocznego kursu damskiego czesania Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich w Bydgoszczy. Zw. Tow. Pom. Fryzj. filja Bydgoszcz urządza w niedzielę, 19. bm. o godz. 18 w sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz) zakończenie kursu damskiego czesania. Po konkursie zabawa taneczna.

Tow. Uczniów Kupieckich. Trening do zawodów wewnętrznych w niedzielę, o g. 10.30 na stadjonie miejskim. Obecność wszystkich członków sekcji sportowej konieczna.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

BIAŁOŚLIWIE.

Wielkie zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę dnia 19 kwietnia w Białośliwiu w sali naprzeciw kościoła, jak wskazują plakaty. Na powyższe zebranie przybędzie jeden z p. red. „Dziennika Bydgoskiego". Z powodu ważności referatu, jaki na owem zebraniu wygłoszony będzie, wzywa się nietylko członków i sympatyków, lecz wszystkich zdrowo myślących obywateli miasteczka Białośliwia. **Zarząd.**

ŁABISZYN.

Zebranie koła Ch. D. w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 2-ej po południu w lokalu p. Pochowskiego. Ważne sprawy i referat prelegenta z Bydgoszczy.

SZWEDEROWO.

Miesięczne zebranie koła z referatem red. Nowakowskiego w sobotę 18 bm. wieczorem o godz. 7-ej w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.

Zebranie Koła Ch. D. Jachcice

odbędzie się w niedzielę po południu (godzinę się poda) w lokalu p. Orczykowskiego. O liczny udział prosi **Zarząd.**

—o—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie filji Tramwajów i Elektrowni Miejskiej, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Błocha naprzeciw sądu powiatowego.

*

W sobotę, dnia 18 kwietnia br. o godz. 17,30, odbędzie się zebranie Wydziału Robotniczego wszystkich zakładów magistrackich w sekretarjacie Chrześc. Zjedn. Zaw. przy ul. Dworcowej nr. 2.

O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

*

W niedzielę, dnia 19 kwietnia br. o godz. 14-ej odbędzie się zebranie filji Koronowo Chrześc. Zjedn. Zawod. u p. Gollnika przy Starym Rynku.

Z powodu ważnych spraw udział wszystkich członków pożądany. **Zarząd.**

*

W niedzielę, dnia 19 kwietnia br. o godz. 16,30 odbędzie się zebranie filji Transportowców Chrześc. Zjedn. Zawod. w sekretarjacie, ul. Dworcowa nr. 2.

O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Nowożeńcy! Kupujcie meble wszelkiego rodzaju tylko w firmie Andrzej Nowak, Wełniany Rynek 5-6. Ceny najniższe. Warunki najdogodn. Uwaga: Wełniany Rynek 1-, róg Podgórnej. (6924

Róże krzaczaste silny towar, w dużych odmianach 10 szt. 8 zł, 100 szt. 70 zł, poleca W. Loll, Inowrocław Szymborska 17. (7795

Budowlane (7320 prace sumiennie i tanio wykonuje Wojciechowski, Pomorska 53, telef. 1302.

Szyję tanio bieliznę oraz garderobę dziecięcą. Cieszkowskiego 17, mieszkanie 8. (4254

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport" 3 Maja 19. Wykonuje reperacje. Hurt. (4265

Baczność! Plisowanie, rysowanie, chemiczne czyszczenie, farbowanie. Piwecki, Św. Trójcy 27. (7820

SPRZEDAŻE

Sypialka nowa dębowa 550 zł. Długa 8, stolarnia. (7828

Rybacy dopóki zapas starczy sprzedaję linki czysto konopne od 3.25 zł wzwyż za kg. B. Muszyński, fabryka lin Lubawa. (7596

POSADY WOLNE

Stały (7153 uboczny zarobek, bez narażenia godności stanu, dajemy pp. Emerytom, Wojskowym, Nauczycielom, Pocztmistrzomi i Pisarzom gminnym przy sprzedaży obligacji. Fachowość zbyteczna. Zgł.: Gospodarczy Zakład Kredytowy Lwów, Wałowa 11a

Młodsza panienka do prowadzenia składu piekarskiego zaraz z kaucją 100—150 zł. Zgł. Poznańska 10, od godziny 4—7. (7833

Poszukuję służącej. Zgłoszenia Długa 25, I. (7810

Parobek do koni potrzebny. Heise, Kruszyniec. (4243

Czeladnik szewski potrzebny. Wolandt, Pomorska 28. (7807

Potrzebne pomocnice do konfekcji damskiej. Długa 16. (7827

Tancerki potrzebne. Zgłaszać się codziennie od 6 do 8 wiecz. do kierownika Baletu Gdańska 59, front, parter drzwi na lewo. (3999

Fryzjerka potrzebna zaraz. Bolesław Lorenc, fryzjer, Łabiszyn, Rynek. (4264

Furmana celem wywózki i ładowania na wagony sosny okrągłej, około 1000 kbm. z Ługowa oddział 29, do stacji Masymiljanowo poszukuję. Oferty z podaniem cen uprasza A. Dereziński, Tartak, Stęszew, pow. poznański. (7875

Chłopak potrzebny do stolarni. Szubińska 21. (7817

Dziewczyna 14—15 letnia do dzieci potrzebna. Henr. Dietza 1 ptr. drugie drzwi prawo. (4258

Służąca (4259 porządna zaraz potrzebna. Cukiernia, Pomorska 24.

Dziewczę uczciwych rodziców potrzebne do posyłek. Wełniany Rynek 8. (7838

Uczeń (4152 potrzebny zaraz lub od 1 maja do sklepu towarów kolon. delik. i restaur. Reflekt. z uczciwej rodziny i dobr. świad. szkoln. zechcą się zgłosić piśmiennie lub osobiście. A. Filarski, Chełmno (Pom.)

Dziewczę (7865 do dziecka zaraz. Matecka, Paderewskiego 13.

Służąca z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłosz restauracja Zagłoba, Gdańska 165. (7861

Ucznia gastronomicznego poszukuje zaraz Hotel Gelhorn ul. Dworcowa 38/39. (4212

Pod adresem ogłaszających się.

Nawał ogłoszeń w numerze niedzielnym nadawane nieraz w ostatniej chwili, uniemożliwia drukarni wydanie numeru **bez opóźnienia.**

Dlatego prosimy przysyłać **ogłoszenia** do numeru niedzielnego **już do piątku wieczora.**

Później nadesłane mogą być przyjęte ze zastrzeżeniem.

POSADY POSZUKUJĄ

Młody pomocnik ogrodniczy lat 19, obeznany w ogrodnictwie i uprawie warzyw szuka posady od 1. V. Of filja Dzien. pod „Ogrodniczy". (4237

Młodsza ekspedjentka z branży bławatów poszukuje posady możliwie z utrzymaniem, od 15 kwietnia lub 1 maja, miejscowość obojętna. Łask. oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Ekspedjentka nr. 7870". (7870

Kucharka z kuchnią warszawską poszukuje posady do wszelkich prac domowych i do dzieci. Orzechowska, Al. Mickiewicza 2/3 u Dr. Wojtkiewicza. (4244

Zbożowiec długoletni kierownk „Rolnika" w średnim wieku, dzielny w swym zawodzie, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Łask. oferty pod „Zbożowiec 7880" do Dz. Bydg. (7880

Kasjerka z praktyką, sumienna, energiczna, przyjmie również dozór gospodarstwa podwórzowego, poszukuje posady. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Energiczna 7833". (7833

Pokojowa sumienna z dobremi świadectwami poszukuje posady miejscowość obojętna. Of. do Dziennika Bydgoskiego pod „Pokojowa". (7880

5000 kaucji (7867 złoży były urzędn. gosp. za otrzymanie stałej posady kasjera, magazyniera lub innej biurowej w poważnem przedsiębiorstwie. Łask. of. Dzien. pod „Stała posada 7867".

Sierota pracowita z porządnej rodziny, własną pościelą, poszukuje posady u starszego państwa lub samotnego pana. Oferty proszę do Dziennika pod „Państwo 7808". (7808

Szofer ślusarz w krytycznem położeniu prosi o pomoc, przyjmując posadę za skromnem wynagrodzeniem lub utrzymaniem, miejscowość obojętna, samotny z kilkuletnią praktyką. Również mogę posłużyć jako lokaj, posiadam poważne referencje z rąk hr., którymi okazać się mogę jako człowiek trzeźwy i przyzwoity. Łask. of. upr. pod „Mechanik" do filji Dziennika Bydgoskiego. (7816

Szofer wykonujący reperacje, dobre świadectwa, poszukuje posady. Franciszek Ziółkowski, Lipinki Warlubskie, pow. Swiecie. (7872

Poszukuje posady dziewczyna zdrowa, kochająca dzieci za niańkę. Miejscowość obojętna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Niańka". (7832

Piekarz który samodzielnie pracuje, poszukuje posady. Stanisław Jarmuż, Juncewo wieś, poczta Damasławek pow. Żnin. 7869

Dziewczyna poszukuje posady. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Zaraz". (4251

DZIERŻAWY

Gościniec (4239 8 mórg ziemi, 2 morgi ogrodu, szkoła i kościół w miejscu, pow. Bydgoszcz na sprzedaż lub wydzierżawienie. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „S. R".

Wydzierżawię zaraz mój dobrze prosperujący skład kolonjalny z restauracją w bardzo ruchliwej wiosce kościelnej na dogodnych warunkach. Spieszne oferty należy skierować pod „Prosperujący 7814" do Dzien. Bydg. (7814

Składu kolonjalnego dobrze prosperującego, lub odpowiedniego lokalu poszukuję. Łask. of. pod „A. K" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (4120

Cegielnia o produkcji do półtora miljona wyjątkowo korzystnie położona na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Bliższe wiadomości w zarządzie maj. Jabłowo, pow. Starogardzki. (7769

Skład fryzjerski z mieszkaniem i salonem do wynajęcia. Dobre położenie. J. Proch Kuźnica (Hel), ul. Dworska. (7841

Młode małżeństwo poszukuje rzeźnictwa w mieście lub na wiosce celem dzierżawy. Adres wskaże Dzien. Bydg. (7874

Skład (7806 wydzierżawię. Jezuicka 19.

MIESZKANIA

Mieszkanie (4246 4 pokojowe słoneczne z wszelkim komfortem, parter, dla starszego małżeństwa zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość gospodarz, Św. Florjana 5.

Mieszkanie w Toruniu, Staromiejski Rynek I ptr. z lepszemi meblami za 5.500 zł. bardzo korzystnie sprzedam. Nadaje się dla lekarza, dentysty, lub biura, czynsz miesięczny 120 zł. za zgodą gospodarza bez odstępnego. Zgłosz. Dzien. Bydgoski w Toruniu pod „599". (7844

Natychmiast poszukiwane w centrum 2 pokojowe mieszkanie celem udzielania lekcji wyrobu dywanów. Zgł. do filji Dzien. pod „Natychmiast". (4266

Mieszkanie szukasz? Zwróć się do firmy „Prawo" Dworcowa 82, są 3—4—5—6—7 i 8 pokojowe ładne słoneczne i bez odstępnego. (4263

2 pokoje kuchnia umebl. dla małżeństwa, osobne wejście Wiad. filja Dz. (4261

4 pokojowego mieszkania z wygodami przy linji tramwajowej nie wysoko od gospodarza poszukuję. Oferty pod „Czynsz zgóry" do Dz. Bydg. (7829

Portjerstwo zamienię na mieszkanie. Nakielska 67. (7819

Poszukuję 1—2 pokoje z kuchnią. Zgł. tel. 1201. (7818

Mieszkania 2—3 pokojowe, kuchnia łazienka czynsz miesięczny. Wiad. Śniadeckich 6, parter. (4247

POKOJE

Pokoju umebl., 3 łóżka i kuchnię zaraz poszukuję. Of. pod „3 łóżka". (7836

Pokój umebl. z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Zacisze 2, II lewo. (7834

Pokój Ugory 11, II prawo. (7835

Pokój wynajmę osobie inteligentnej. Kordeckiego 1, m. 2. (7822

Pokój dwuosobowy. Pl. Poznański 13, I. (7839

Pokój dla lepszego pana. 3 Maja 9, I p. lewo. (4248

Ładny pokój frontowy. Gdańska nr. 137, I. (4253

Pokój umebl. do wynajęcia, ul. Dworcowa 31a, m. 7. (4255

Pokój dla pani zaraz. Śniadeckich nr. 20, II. prawo. (4267

2 pokoje kuchenka z meblami. Adres Dz. Bydg. (7813

Chłopców (7822 z niższych klas szkolnych na stół i stancję, pod troskliwą opieką przyjmę. Ul. Św. Janska 13, II lewo.

1 lub 2 pokoje umeblowane niezwłocznie poszukuję. Of.: Hotel pod Orłem pod „B" lub tel. 2009. (4249

RÓŻNE

Truskawiec zdrój ze słynną „Naftusią" odnowicielem zdrowia w sezonie wiosennym, który rozpoczęliśmy już od 1 kwietnia. Ceny zniżone! Informacje żądać, mieszkania zamawiać przez Zarząd zdrojowy. (7146

Upraszam p. T. J. Tomaszewskiego zgłosić się w Hotelu Pomorskim. (7846

ZGUBY

Zgubioną (7300 książeczkę wojskową na nazwisko Władysław Lepczyński unieważniam.

MATRYMONJALNE

Kawaler lat 25, ukończone wyższe studja, na stanowisku, poszukuje pań do lat 24, cel matrymonjalny. Zgł. do filji Dziennika Bydg. pod „WSH". (4233

NAGROBKI

Umożliwiam każdemu kupno **nagrobka i płyt do umywalek** prawdz. i sztuczn. po bardzo zniżonych cenach. (7831
Rzetelna obsługa i łatwa spłata.

F. RACZKOWSKI
Najtańszy zakład nagrobków pod własn. fach. kierown.
Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha nr. 30.

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku rolnika Mieczysława Bartczaka i tegoż żony Marji zamieszkałych w Górnym Grucznie pow. Swiecie wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 11. IV. 1931 r. o godz. 11 przed poł. postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Waleriana Smolarza sekretarza sądowego w Swieciu n/W. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 11. VII. 1931. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie sala nr. 17 termin na dzień 4 maja 1931 r. o godz. 10 przed poł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 27. VII. 1931 r. o godz. 10 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpoźniej do dnia 15 czerwca 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (7841

Swiecie, dnia 11 kwietnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. W sprawie kupca Władysława Nowka, właściciela składu artyk. męskich i towarów krótkich w Swieciu o odroczenie wypłat. 1. Dłużnik. udziela się odroczenie wypłat do 5 lipca 1931 r. 2. Nadzorcą sądowym nad majątkiem dłuznika mianuje się sekretarza sąd. Bolesława Fabińskiego Sąd Grodzki w Swieciu. 3. Koszta postępowania ponosi dłuznik.

Świecie, dnia 4 kwietnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 17 b. m. o godz. 10 sprzedawać będę w firmie **Hartwig** przy **ul. Królowej Jadwigi 3** najwięcej dającemu za gotówkę

12 zwykłych stołów o różnej wielkości, stół składowy, regał oszklony z szufladami, warsztat stolarski, 2 płyty żelazne, 37 drewnianych tablet o różnej wielkości, ca. 50 kg. łuzek kakaowych, 3 półki, 4 balje szklane, wagę stołową, 5 taboretów, 6 różnych regałów, ca. 15 kg. torebek papierowych.

7877) **Wałkiewicz**, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Wielka okazja!

Meble z pierwszorzędnych fabryk, **stylowe sypialki, jadalki, pokoje męskie i saloniki** z najszlachetniejszych drzew, oprócz tego **inne komplety i antyczne meble**, za bezcen do sprzedania tylko

w specjalnym **Magaz. Mebli „Górnoślązaków“**
7837) **(Zakup i zamiana)**
Śniadeckich 56, tel. 1025. Tramwaje z obu dworców.

Licytacja mebli
przy ul. Krasińskiego 4, I. p. pr.

W sobotę, dnia 18 kwietnia o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać będę:

bufet, stoły, krzesła, łóżka, lustra, kanapy, umywalkę z garniturem, lampy elektr., obrazy, biurko z fotelem, toaletę z lustrem, zegar, garderobiernię, meble kuchenne i naczynia kuchenne, kuchenkę gazową i wiele innych rzeczy (7862

M. Piechowiak, zaprzysiężony licytator i taksator
Długa 8 — tel. 1651.

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 18. IV. 31 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać się będzie przy **Nowym Rynku nr. 1** w podwórzu, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

maszyny do pisania, biurka, lustra, stoły, krzesła, bufety, szafy do rzeczy, obrazy, rowery męskie, radjoaparaty, głośniki, skrzynie do radjoaparatów, odbiorniki, ubrania i płaszcze letnie męskie, 6 kołder watowanych, 2 wozy robocze, regał wystawowy, dywan, aparat elektryczny do masaży, 50 szt. desek sosnowych i wiele innych rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 16 kwietnia 1931 r.

7864) **MAGISTRAT — Oddział Egzekucyjny.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 18. IV. 31. r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać się będzie przy **ul. Malborskiej 12,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

kompletną jadalkę i to: bufet, kredens, zegar stojący, stół, 8 krzeseł, szafę do likierów, kanapę, 2 fotele i dywan, 2 kompletne sypialnie i to: 4 łóżka, 2 umywalki, 4 nocne stoliki, 4 krzesła oraz maszynę do szycia, radjoaparat, szafę do książek, kompletny leksykon Meyera, stół okrągły, kanapę, stolik mały, 4 krzesła i 15 kbm. desek sosnowych.

Powyższe przedm. można obejrzeć godz. przed licytacją

Bydgoszcz, dnia 16 kwietnia 1931 r.

7863) **MAGISTRAT — Oddział Egzekucyjny.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 18 kwietnia rb. o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu za natychmiastową zapłatą: (7825

samochód osobowy limuzyna (Essex)
dobrze utrzymany.

Zbiórka licytantów w Świeciu na Małym Rynku.
Redwanz, komornik sądowy.

Ogłoszenie sprzedaży drewna.

Nadleśnictwo państwowe Różanna, pow. bydgoski, sprzedawać będzie w drodze ustnego przetargu **w czwartek dnia 23 kwietnia 1931 roku** o godz. 10-tej przedpoł. w lokalu p. **Nowaka w Koronowie:** (7821

drewno użytkowe i opałowe wg. posiad. zapasów.

Nadleśniczy Państwowy.

Zarybek karpia

(lustrzenia) jednoroczny sprzedawać będziemy przy naszych stawach: **w czwartek, dnia 16 kwiatnia br.**
w piątek, „ 17 „ „
w sobotę, „ 18 „ „

Majętność Komienica
poczta Gostyczyn, pow. tucholski. (4154

Książkowa

samodzielna do prowadzenia księgowości przebitkowej **potrzebna.** Zgłoszenia pisemne udokumentowane:

Bydgoski Dom Towarowy
7830) **ulica Gdańska 10-12.**

Poszukujemy
akwizytorów

do zbierania ogłoszeń i prenumeraty do poważnego tygodnika. Oddamy przedstawicielstwa na województwa. Oferty wraz z podaniem referencji prosimy składać do **Biura Reklamy „Par“ Warszawa, Bracka 17,** pod **„Akwizytor“.** (7824

Z powodu powiększenia sprzedamy korzystnie

generator trójfazowy
synchroniczny

do bezpośredniego sprzężenia z 2-ma łożyskami zwykłemi i z przybudowaną maszyną wzbudzającą fabrykat SSW, 550 kVA, 8000 wolt., cos. φ 0,8,50 per. 300 obrotów w minucie.

Międzysprzedaż zastrzeżona!

Zapytania uprasza się skierować do

Ueberlandzentrale Straschin-Prangschin,
Gdańsk, Hundegasse Nr. 55.
7843

Pianina
Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów
W. Jähne
30643) **Bydgoszcz**
Gdańska 149, tel. 2225.
Filje: **Grudziądz**
Toruńska 17-19.
POZNAŃ, Gwarna 10.

Poszukuje się (7879
1 lub 2 pokojowego mieszkania
możliwie przy Starym Rynku. Zgłoszenia do firmy
M. KLIMEK, Stary Rynek nr. 18.

7804
Magazyn
przy ulicy Gdańskiej 2, nowoczesny z dwoma oknami wystaw., z oddzielnem ogrzewaniem centralnem wraz składnicą **wydzierżawi** właściciel **St. Jankowski.**

Drzewa owocowe róże, (6291 **brzoskwinie, morele, winorośle, orzechy włoskie, drzewa i krzewy ozdobne, byliny, konifery** itd. w wielk. wyborze po cenach przystępn.
ROBERT BÖHME T. z o. p.
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 59, telef. 42.
Cenniki na łaskawe żądanie.

Samochód
ciężarowy
dobrze utrzymany celem kupna poszukiwany. (7803

„Impregnacja“
Bydgoszcz
Marsz. Focha 46.

Drzewka
i krzewy owocowe brzoskwinie, morele orzechy włoskie i laskowe, drzewa i krzewy ozdobne, rośliny pnące, róże pienne, niskie i pnące, rośliny zimotrwałe poleca w wielkim wyborze i po niskich cenach (7607

Jul. Ross
Sw. Trójcy 15-18.
Zakłady ogrodnicze i szkółki drzew.
Tel. 48.

Ksiądz S. K., Leszno
pisze o pianinie mego fabrykatu:

Potwierdzam odbiór nadesłanego pianina, które rzecz jasna całkowicie mnie zadowoliło. Tak zewnętrzna forma i wygląd jak i ton nadzwyczajny. Wywnioskować stąd można z jaką starannością Panowie puszczacie w świat swoje wyroby. (6775

B. Sommerfeld
Największa w Polsce fabr. Pianin
Bydgoszcz
Śniadeckich 56 Gdańska 19

PIEKARNIA PAROWA
w W. M. Gdańsku z wolnem mieszkaniem **natychmiast do wydzierżawienia.** Do objęcia potrzeba 8—9000 zł. Zgłoszenia p. a. (7781
E. Hellwig, Gdańsk
Korkenmachergasse 2.

Ogłaszajcie w Dzienniku Bydgoskim

SPRZEDAŻE

Sprzedam
gospodarstwo 35 mórg i wszelki inwentarz. Franc. Nowicki, Osielsko, pow. Bydgoszcz. (7859

Gospodarstwo
20 mórg dobrej ziemi, budynki, żywy i martwy inwentarz zaraz sprzedam. Piotrowski, Osielsko. (7809

Parcele
budowlane najlepsza lokata kapitału od 60 groszy kwmtr. Kościński, Poznań, Czartorja 1, telefefon 3049. (7680

Radjoaparat
nowy 40 stacji na głośnik odbiór na ant. pokojową i 3 lamp. z głośnikiem 175 zł. Chocimska 1, parter lewo. (7805

Kawiarnia
jadłodajnia bardzo tanio na sprzedaż, z kompletnem urządzeniem. Korzystne dla inwalidów. Zgłosz. do adm. pod „Jadłodajnia 7866“. (7866

Kolonjalka
z mieszkaniem tanio na sprzedaż. Sokolowski, ul. Sniadeckich 40. (4252

Restauracja
z koncesją na sprzedaż. Adres w Dz. Bydg. (7848

Restaurację
w centrum Gdyni sprzedam z powodu wyjazdu za 7500 zł. Oferty: Informator Gdynia. (7840

Rzeźnictwo
mieszkanie, kompletne urządzenie, dobrze zaprowadzone. Objęcie 4000. „Rolpol“, Bydgoszcz, ul. Gamma 2. (4250

Taksówkę
z koncesją sprzedam zaraz. Wiadomość Reek, Toruńska 6. 7803

Samochód
osobowy Ford, rocznik 1926, gotów do jazdy, cena 1.300 zł. sprzeda Marchlewicz, Wymysłowo, p. Trzemeszno. (7868

Korzystnie
sprzedam szafę, lustro, łóżka oraz meble kuchenne. Zgłoszenia: Prelinska, Kościuszki 32. (4225

Samochód (7836
Essex prawie nowy korzystnie na sprzedaż. Zgł. „Limuzyna“ Dz. Bydg.

Samochód (7811
marki francuskiej, w dobrem utrzymaniu z nasadzką światło i starter za 800 zł. Szubin, Kcyńska 10.

Maszyny
do pisania wyremontowane w cenie od 95 zł., rozprzedaje Skóra i Ska Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I piętro. (7489

Odpowiednie
reprezentantki na obszary Pomorski, Poznański, Kongresówki potrzebne. Panie wymowne, inteligentne z dobrą prezentacją, które pragną stworzyę sobie stałą niezależną egzystencję, zarobek miesięczny 800 zł i więcej zechcą się zgłosić z dokumentami osobiście piątek i sobotę 10 — 1. Bernadyńska L. 10 I p. (4262

Radjo
4 lampk. korzystnie na sprzedaż, ul. Błonia 9, II ptr. lewo. (4256

Rower (4257
dobrze utrzymany sprzedam. Pomorska 60, podw.

Wózek
dziecięcy i rower damski tanio sprzedam. Gdańska nr. 58. (4242

Biurko
i garnitur mebelków giętych sprzedam. Paderewskiego 32, m. 7. (4234

Wózek
sportowy „Naether“, mało używany na sprzedaż. Zamojskiego 21, parter prawo. (4235

Rower
na sprzedaż 65 zł. ul. Toruńska 186. (7847

Kandelabr
salonowy, okazyjnie. Wiatrakowa 14, I. (78.4

Łóżko
żelazne, warsztat stolarski z narzędziami tanio sprzedam. Pomorska 16, ptr. lewo. (4260

Jadalnie
tanio także na raty sprzedaje stolarnia, Pomorska 42. (4245

Maszynę (7812
steperkę mało używaną sprzedam tanio. Sniadeckich 24, skład kolonjalny.

Klatki
do hodowli królików tanio sprzeda tresura psów Bydgoszcz. (4268

Samochód
półciężarówka kryta, w dobrym stanie sprzedam. Fortuna, Jana Kazimierza 7. (7849

KUPNA

50 ctn. (4241
ospy ryżowej kupię. Of. filja Dzien. pod „Kupno“.

Poszukuję (4238
urządzenie składowe drogeryjne. Pilne zgł. pod „L. 100“ do filji Dz. Bydg.

Kupię
większą ilość worków używanych, dobrze utrzymanych, do sieczki za gotówkę. Szweda, Tczew, Skarszewska, tel. 131. (4210

Gramofon
możliwie walizkowy okazyjnie kupię. „E.“ filja Dziennika. (4236

Piekarnię
i mieszkanie kupię. Podlaszkiewicz, Poznań, Rataje 7. (7873

Gotówką
kupię 1/4 morgi ziemi ogrodowej. Of. filja Dzien. „Ziemia“. (4240

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.